

Delegacja Poznania pojedzie na Grunwald

Jak nas informuje Poznański Komitet Frontu Jedności Narodu, w dniu 16 lipca wyjedzie autokarami na uroczystości grunwaldzkie 500-osobowa delegacja społeczeństwa poznańskiego. Biorą w niej udział aktywiści FJN, przewodnicy pracy zawodowej i społecznej. Na czele delegacji stoją: sekretarz KW i I sekretarz KM PZPR w Poznaniu — Czesław Kończal, przewodniczący Poznańskiego KFJN — prof. dr Stanisław Smoliński oraz przewodniczący Rady Narodowej m. Poznania — Franciszek Frąckowiak (jk)



Rok XVI
Wydanie AB

Poznań
niedziela/poniedziałek, 10/11 lipca 1960

Cena 50 gr
Nr 164 (5112)

Kierunek — wyższe formy gospodarki zespołowej

Na sobotni doroczny zjazd spółdzielczości produkcyjnej przybyło do Poznania około 300 delegatów z województwa i zaproszonych gości; a wśród nich: kierownik Wydziału Rolnego KC PZPR — Edmund Pszczółkowski, przewodniczący Krajowej Rady Spółdzielczości Produkcyjnej — Antoni Paśko, sekretarz KW PZPR — Stanisław Furgal, wiceprezes WK ZSL — Walenty Kołodziejczyk, wiceprzewodniczący Prezydium WRN — mgr Tadeusz Kwaśniewski, prezes Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych — poseł Jan Kaj oraz przedstawiciel świata nauki — doc. dr Zbyszek Tuchołka z WSR.

W referacie sprawozdawczym prezes Wojewódzkiego Związku Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych — Bronisław Luty przedstawił obecną sytuację gospodarczą, wyniki produkcyjne, stan mechanizacji i budownictwa oraz zamierzenia inwestycyjne na najbliższą 5-latkę.

591 wielkopolskich gospodarstw zespołowych obejmuje obecnie ponad 107 tysięcy ha, co stanowi 41 proc. ziemi upolenczonej w kraju. 67 spółdzielni powstało już w tym roku.

Warto przypomnieć, że mimo niekorzystnych warunków atmosferycznych osiągnęły one w ubiegłym roku zbiory 4 zbóż wyższe o 0,7 q z ha od rolników indywidualnych, to znaczy średnio 17,4 q z ha, a spółdzielnie typów wyższych 18,6 q z ha. Na czoło wysunęły się gospodarstwa zespołowe powiatów: Gostyń, Kalisz, Turek, Krotoszyn i Rawicz, uzyskując ponad 20 q z ha zbóż przeciętnie. Rekordowe plony zbóż zebrały spółdzielnie z Czeluścin, pow. Gostyń — aż po 34 q z ha, a ziemniaków po 300 q z ha.

Te wyniki każą wierzyć, że wielkopolska gospodarka zespołowa wykona z nadwyżką zadania 5-latki, o ile zmieni się struktura zasiewów i nastąpi intensyfikacja produkcji polowej.

Podobnie też automatyzacja hodowli była i trzody chlewnej, jak stwierdził w swoim przemówieniu kierownik Wydziału Rolnego KC PZPR — Edmund Pszczółkowski, jest jedną z dróg do szybszego rozwoju spółdzielczości w Poznańskim.

Oczywiście, te zadania mogą spełnić jedynie spółdzielnie wyższych typów, posiadające zespołową hodowlę i solidną bazę gospodarczą. Edmund Pszczółkowski stwierdził, że państwu nie opłaca się inwestować i dawać ulgi najniższym typom spółdzielni, w których charakter produkcji nie ulega zasadniczym zmianom. (emp)

Załoga HCP wzywa do Czynu Lipcowego

„Cegielszczacy“ zrealizują plan roczny o 9 dni wcześniej

W dniu wczorajszym na nadzwyczajnym zebraniu Samorządu Robotniczego czołowych w naszym województwie zakładów — „H. Cegielski“, zatwierdzono podjęte przez załogi poszczególnych fabryk zobowiązania dla uczczenia Święta 22 Lipca oraz Złotu Grunwaldzkiego.

Jednocześnie Samorząd Robotniczy, w imieniu całej załogi, wezwał wszystkie zakłady

Bilans włoskich wydarzeń

Dziesięć trupów, setki rannych i setki aresztowanych — oto bilans ostatnich wydarzeń we Włoszech i wynik brutalnej akcji policyjnej przeciwko demonstracjom antyfaszystowskim. Prócz 5 zabitych w czwartek w Reggio Emilia i 2 w Licata, w piątek 2 osoby zginęły w Palermo, a jedna w Katani (PAP)

dy naszego województwa do podejmowania czynu lipcowego. Czyn lipcowy — głosi wezwanie — ma pomóc w wykonaniu rocznych planów produkcyjnych, sprawniejszej kooperacji między zakładami, wprowadzeniu ulepszeń technicznych i socjalnych.

A oto niektóre z cenniejszych zobowiązań:

W-1 podejmuje apel załogi Zaodrzańskich Zakładów Przemysłu Metalowego z Zielonej Góry i wykonania na potrzeby tamtejszych zakładów 85 ton odcinków dla produkcji eksportowej. Plan roczny wykona załoga W-1 w 106 proc.

Zobowiązania pracowników W-2 idą w kierunku ulepszenia kooperacji oraz usprawnienia organizacyjnych i technicznych, przygotowania miejsc pracy. Ponadto pracownicy podjęli się wykonania szeregu prac porządkowo-sanitarnych.

Załoga W-3 da do końca roku przy utrzymaniu dotychczasowego stanu zatrudnienia 5 wagonów ponad plan.

W-4 wykona dodatkowo kilka maszyn na eksport oraz na rynek wewnętrzny, wprowadzając jednocześnie szereg usprawnień organizacyjnych.

W-5 zobowiązuje się wykonać plan roczny w 102 proc.

W-8 wykona dodatkowo 20 tysięcy lejów, przeznaczonych na eksport i 3 tys. metrów kwadratowych ponad plan grzejników.

N. Chruszczow:

Popieramy Kubę w jej walce

Na ogólnorosyjskim zjeździe nauczycieli wygłosił wczoraj przemówienie N. S. Chruszczow.

Nawiązując do ingerencji USA w sprawy wewnętrzne innych krajów Chruszczow wskazał na amerykańską politykę wobec Kuby. Państwa socjalistyczne i wszystkie kraje stojące na pozycjach pokoju udzielią narodowi Kuby poparcia w jego sprawiedliwej walce.

Chruszczow stwierdził, że poziom rozwoju nowoczesnej techniki skracając odległości i obecnie od Związku Radzieckiego do USA nie jest już tak bardzo daleko. Mówiąc obrazowo, w razie konieczności artylerzyści radzieccy mogą wesprzeć swymi rakietami na ród kubański, jeżeli agresywne siły w Pentagonie ośmielą się rozpocząć interwencję przeciwko Kubie. Jak wykazały ostatnie próby z rakietami radzieckimi — wskazał Chruszczow — docierają one ściśle do określonego miejsca z odległości 13 tys. km. (PAP)

Takie zobowiązania pozwolą „Cegielskiemu“ na wyprodukowanie dodatkowo urządzeń wartości 27 milionów złotych oraz na skrócenie terminu zakończenia planu rocznego o 9 dni.

Poważny wkład w zobowiązania dała młodzież ZMS-owska, biorąca udział we wszystkich rodzajach zobowiązań. Ona również ze swymi starszymi towarzyszami pracy rzuca apel do wszystkich załóg wielkopolskich.

J. K.

Zobowiązania z Gniezna

Załoga gnieźnieńskiej fabryki wirówek podjęła następujące zobowiązania: wykonanie dodatkowo 40 wirówek elektrycznych o wartości 600 tysięcy złotych. Również Gnieźnieńskie Zakłady Graficzne (dział klejarek mechanicznych) uzyskają dzięki zobowiązaniom ponadplanową produkcję wartości około 40 tys. złotych. (wl)

Woda nie zagraża

W piątek inżynierowie chilijscy zwolnili część wody z jeziora Rinihue leżącego w pobliżu miasta Valdivia. Jak wiadomo, na skutek katastrofalnego trzęsienia ziemi zablokowany został naturalny odpływ z tego jeziora i jego poziom podniósł się o 20 metrów.

Wody odpływają spokojnie. PAP

NA FALI DNIA

Wiadomy cel

Wyspał się pan minister Strauss, a właściwie wyspał go amerykański kolega Brucker. Po oświadczeniu Bruckera, iż podczas pobytu w USA boński minister obrony wykazał zainteresowanie rakietami typu „Polaris“, w niektórych kołach politycznych Europy zapanowała konsternacja.

Wiadomo przecież, że takie „zainteresowania“ pana Straussa nie należą do jego prywatnych hobby. Od dość dawna sojusznicy NRF z NATO znają kolekcjonerskie zamiłowania zachodniemieckich przywódców wojskowych do najnowszych egzemplarzy broni... Z tego przecież powodu dochodzi do wewnętrznych tarć między członkami paktu atlantyckiego, którzy woleliby widzieć Bundeswehrę bez broni rakietowo-atomowej.

Oświadczenie Bruckera, szybko zdementowane w Bonn i częściowo „sprostowane“ przez samego autora, powinno być zinnym prysznikiem na rozpalone głowy polityków. Na razie pryszczyć ten podział w Londynie. Tak np. londyński „Daily Express“ użył nawet określenia, że przekazanie NRF rakiet z głowicami atomowymi byłoby „najbardziej niebezpiecznym posunięciem w dziedzinie polityki balansowania na krawędzi wojny...“ Zupnie się z tym zgadzamy.

W sytuacji, kiedy oficjalna polityka popiera rewizjonistyczne krzyki „ziomkostw“, „towarzystw“ i „organizacji żołnierskich“, kiedy odpowiedzią na ostatnie zgromadzenie uroczystości jest wzrost kampanii w NRF przeciwko granicy na Odrze i Nysie, a jednocześnie mówi się o wyposażeniu armii NRF w broń atomową, każdy sąsiad musi się czuć zagrożony. I ma prawo poczynić odpowiednie kroki, aby tej groźbie zapobiec.

Każde oziębienie stosunków to woda na młyn Adenauera. W nawrocie „zimnej wojny“ widzi on bowiem wzrost znaczenia NRF jako „pierwszego skrzydła“ w pakiecie atlantyckim. Że nie udaje mu się obecnie doprowadzić do tego celu, zawdzięczać to trzeba jedynie naszej cierpliwej i aktywnej polityce pokoju.

Zbilit Sek



1410
1900

GRUNWALD
TYSIĄCLECIE PAŃSTWA POLSKIEGO

Plakat według projektu Stefana Wielgusa, wydany nakładem Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu z okazji 550 rocznicy bitwy pod Grunwaldem. Fot. — CAF

Jak najrozsądniej wydać 20 miliardów złotych

WOJEWÓDZKA NARADA AKTYWU PARTYJNEGO

Jeśli w skali krajowej, planowane na przyszłe pięciolecie wydatki inwestycyjne, sięgają sum wydanych na te cele w całym ubiegłym dziesięcioleciu — to dla Wielkopolski wskaźnik ten jest jeszcze wyższy.

Dekoracja byłych działaczy plebiscytowych

9 bm. w przededniu 40 rocznicy plebiscytu na Warmii i Mazurach odbyło się w Olsztynie spotkanie byłych działaczy plebiscytowych z przedstawicielami władz partyjnych i państwowych. Na spotkanie przybyło 120 weteranów walki o polskość na ziemiach Warmińskiej, Mazurskiej, Kwidzińskiej, Tumskiej i Elbskiej.

Najbardziej zasłużonym wręczono wysokie odznaczenia państwowe. Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski odznaczona została Wanda Dominierska. Krzyżem kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski otrzymało 14 działaczy. Ponadto pięć osób odznaczono Złotymi Krzyżami Zasługi.

Same tylko inwestycje w węglu brunatnym pochłoną 4 miliardy złotych, a wszystkie razem (bez m. Poznania) 20,3 miliarda złotych. Nad tym jak najracjonalniej tę olbrzymią kwotę wydać, tak aby uzyskać jak największe efekty — radziła w piątek wojewódzka narada aktywów partyjnego, której przewodniczył członek egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej dyrektor naczelny „Cegielskiego“ — Władysław Kostuj.

Referat — obrazujący aktualny stan w wielkopolskich przedsiębiorstwach inwestycyjnych, nasze zamierzenia na przyszłość oraz środki, jakie trzeba zastosować dla realizacji uchwały V Plenum KC wygłosił sekretarz KW PZPR — Jerzy Kusiak.

W dyskusji zabrało głos 12 osób, w tym zastępca kierownika Wydziału Ekonomicznego KC — Jerzy Bogusz. Do zagadnień poruszonych na naradzie niebawem powrócimy. (pch)

Trawler-łodówka

Przedsiębiorstwo rybackie Marr i Syn w Hull zamówiło pierwszy w dziejach floty brytyjskiej trawler rybacki stanowiący w całości chłodnię.

Statek będzie zamrażać natychmiast po złowieniu wszystkich ryb, jakie się w nim pomieszczą. (PAP)

W Kongo zapanował spokój

Jak wynika z relacji agencji zachodnich, w stolicy Konga Leopoldville panuje obecnie zupełny spokój.

Spokój zapanował natychmiast po tym, gdy premier Konga, Lumumba, ogłosił komunikat o porozumieniu zawartym z armią. W ramach tego porozumienia wszystkie stanowiska oficerskie w armii obsadzone zostaną przez Kongolaińczyków. Belgowie pozostaną tylko jako techniczni doradcy. Prezydent Kasavubu objął dowództwo naczelne armii.

Komunikat premiera Lumumby ogłoszony w piątek wieczorem mówi o próbie zamachu na jego życie dokonanej przez Belgów. (PAP)



Redaktor naczelny — Leonard Wachalski, zastępca redaktora naczelnego i kierownik działu publicystyki — Eugeniusz Kitzmann, sekretarz redakcji — Marian Flejserowicz i Wiesław Porzycki, kierownicy działów: miejskiego — Eugeniusz Cofa, sportowego — Tadeusz Kaczmarek, terenowego — Józef Pieprzyk.

Drżący serwis informacyjny-polityczny do druku przygotował Feliks Błoch.

Kuba zapowiada odwet Stanom Zjednoczonym

Konferencja prasowa Jimeneza

Dyrektor Krajowego Instytutu Reformy Rolnej i szef kubańskiej misji handlowej Antonio Nunez Jimenez, który znajduje się w drodze powrotnej na Kubę z podróży do szeregu krajów socjalistycznych, zwołał w piątek w ambasadzie kubańskiej w Paryżu konferencję prasową.

Szef delegacji kubańskiej stwierdził, że Kuba będzie otrzymywała od krajów socjalistycznych różnego rodzaju urządzenia przemysłowe. Do-

dał on, że stosunki handlowe Kuby z krajami obozu socjalistycznego rozwijają się pomyślniej, niż z krajami zachodnimi, dlatego, że towary z obozu socjalistycznego są tańsze.

Jimenezowi zadano wiele pytań odnośnie prób USA wywarcia nacisku na Kubę poprzez zmniejszenie importu cukru kubańskiego.

Jimenez stwierdził, że w odpowiedzi na posunięcia rządu amerykańskiego, rząd kubański odpowie podobnymi sankcjami, wywołując amerykańskie cukrownie na Kubie.

Mówca dodał następnie, że Chruszczowowi przekazane zostało oficjalne zaproszenie do odwiedzenia Kuby. Wzytała — powiedział Jimenez — może umocnić nie tylko stosunki między narodami i rządami obu krajów, ale i obywatelami obozami.

Jimenez stwierdził, również, że amerykańska baza marynarki wojennej znajdująca się w Guantanamo na Kubie będzie musiała być w przyszłości zlikwidowana. (PAP)

W Departamencie Rolnictwa w USA daje się wyczuć poważne zaniepokojenie możliwością wstrzymania przez Kubę zakupów ryżu w Stanach Zjednoczonych. Decyzja taka wydaje się bardzo możliwa wobec faktu zmniejszenia importu cukru kubańskiego (PAP)

Czy nastąpią zmiany w rządzie brytyjskim?

W korespondencji z Londynu Agencja UPI pisze o mających nastąpić jeszcze w tym miesiącu zmianach w gabinecie brytyjskim.

Aura płata figle

Zima w ciepłych krajach

Według doniesień z Montevideo, w ciągu ostatnich dni nad terytorium Urugwaju szalały burze śnieżne, którym towarzyszyło znaczne ochłodzenie. W niektórych departamentach Urugwaju pokrywa śnieżna osiągnęła ponad pół metra. Jak podaje radio Montevideo, tak obfitego śniegu nie notowano w Urugwaju od 1918 roku i nawet wtedy pokrywa śnieżna była cieńsza, niż obecnie.

✱

Nad terytorium argentyńskim nastąpił gwałtowny spadek temperatury połączony z burzami śnieżnymi. W prowincjach San Juan i Mendoza u stóp Kordylierów słupki rtęci wskazywały 14 stopni poniżej zera. W wielu okolicach Argentyny zanotowano obfite opady śniegu m. in. po raz pierwszy od 42 lat zanotowano opady śniegu w Buenos Aires. (PAP)

Sprawiedliwość dziejowa

40 rocznica plebiscytu na Powiślu, Warmii i Mazurach

Po zakończeniu I wojny światowej istniały możliwości przywrócenia Polsce terenów Powiśla, Warmii i Mazur. Istniała wystarczająca ilość argumentów, uzasadniających nasze prawa do tych ziem, na których drogą najazdu i podboju powstało państwo krzyżackie, a później pruskie, uruchamiając wszystkie metody germanizacyjnej maszyny.

Argumenty historyczne, polityczne i prawne wcale nie wymagały sięgania do metody plebiscytu.

Owcześni przedstawiciele zwycięskich państw Ententy ukontentowali się militarnym pokonaniem kaiserowskiej rzeszy, przepojeni lekkim wobec rozwijających się nastrojów rewolucyjnych po zwycięstwie Rewolucji Październikowej — bardzo szybko postanowili nie naruszać sił prusko-junkierskiego militarysty ani administracji państwowej na pruską modłę ukształtowanej.

Dokumenty historii nadto dobitnie potwierdzają, jak stronniczo i nieprzyjawną postawę wobec Polski zajęli wówczas przedstawiciele mocarstw zachodnich (z wyjątkiem Francji) w czasie pokojowej konferencji wersalskiej.

Utworzenie u ujścia Wisły sztucznego tworu w postaci wolnego miasta Gdańsk, wciśnięcie terytorium Polski między dwa człony Niemiec, z kilkudziesięciu kilometrowym „wolnym dostępem do morza” — to tylko kilka przykładów na tworzenie zarzewia nowej agresji już w momencie „pokojowych rokowań”.

Taka postawa zaważyła również na decyzji przeprowadzenia na terenach Powiśla, Warmii i Mazur plebiscytu w dniu 11 lipca 1920 roku.

„RÓWNOUPRAWNIENIE“

Komisje międzysojusznicze, działające w Kwidzynie i Olsztynie zapewniły stronie niemieckiej, a przede wszystkim jej szowinistycznie prawicowemu ugrupowaniu, wszystkie możliwości działania w warunkach terroru, przekupstwa, masowych fałszerstw i wszelkiego pospolitego i dzikiego bezprawia.

Prawo głosowania dla emigrantów z Prus Wschodnich zamieniono się w masową inwazję bojówkarzy nie mieckich, zaopatrzonych w fałszywe metryki urodzenia, przewożonych wbrew układowi, bez kontroli, drogą morską.

Wszelkie protesty nie dawa-

ły żadnych rezultatów. Pruscy agitatorzy i dyplomaci docierali szybko i wszędzie. Przy wersalskich stołach potrafili przełamać nie jedno kłamstwo, uknuć niejedną intrygę. Np. prosta sprawa kartki do głosowania, która powinna była zawierać dwa słowa: Polska — Niemcy, została zatwierdzona w brzmieniu: Polska — Prusy Wschodnie.

Polscy działacze plebiscytowi byli zmuszeni do pracy w warunkach zagrażających życiu. Wstrząsająca była śmierć zasłużonego patrioty Bogumiła Linki, zamordowanego przez pruskich bojówkarzy.

OBOJĘTNOŚĆ

Ale nie tylko te siły sprzyjały się przeciw ludziom tych ziem, które w historycznym dorobku polskiej kultury stanowią jedną z najpiękniejszych i najtrwalszych kart.

Owczesne władze polskie, a przede wszystkim Piłsudski, szukający interesów Polski w bezmyślnej i nieszczernej wyprawie kijowskiej, z oburzającą lekkoomyślnością i obojętnością odnosiły się do sprawy odzyskania rdzennych ziem polskich.

Polskie ośrodki plebiscytowe działały niemal w osamotnieniu. Strona polska poniosła porażkę. W warunkach w jakich plebiscyt rozegrał się było to z góry przesądzone.

W 40-lecie, które dzieli nas dziś od owej chwili, losy historii nie potoczyły się jednak tak, jak wyrokowali hakiatyści i ich hitlerowscy następcy.

Stanisław Pozniak

W HCP

Trzy Brygady Pracy Socjalistycznej

W dniu wczorajszym Samorząd Robotniczy przy Zakładach „H. Cegielski” wystąpił z wnioskiem do Komitetu Miejskiego ZMS i Zarządu Okręgu ZZ Metalowców z wnioskiem o nadanie tytułu „Brygady Pracy Socjalistycznej” trzem młodym zespołom. Są to brygady: Jana Stachowiaka z W-3 oraz Zbigniewa Grzędy i Stanisława Nowaka z W-7. Wszystkie te zespoły cechuje wysoka wydajność pracy, zdyscyplinowanie, koleżeństwo, inicjatywa oraz aktywność w wszelkich pracach społecznych. Członkowie brygad w trosce o kwalifikacje biorą wszyscy udział w szkoleniu fachowym, które w poważnym stopniu przyczyniło się do osiągania wyników w pracy.

Witając nowe Brygady Pracy Socjalistycznej życzymy im dalszych sukcesów w pracy i w życiu osobistym. (jk)

Likwidacja więzień w ZSRR

W związku z poważnym spadkiem przestępczości, w ZSRR trwa akcja likwidacji więzień.

10 lipca nastąpi zamknięcie więzień tagańskiego w Moskwie. Wyburzone zostaną wszystkie budynki więzienne. Na ich miejscu wybudowane będą 3 budynki mieszkalne oraz założony zostanie ogród jordanowski (PAP)

Eksplzja w fabryce

W fabryce chemicznej w Grangemouth (Anglia) nastąpiła gwałtowna eksplozja, która spowodowała wybuch pożaru. Olbrzymie płomienie widoczne były z odległości około 5 km.

Pożar wyrządził olbrzymie straty materialne, brak jednak doniesień o ofiarach w ludziach. (PAP)

Racjonalizatorzy w PKS

239 godzin oszczędności

Tyle godzin w miesiącu zaoszczędzi załoga Oddziału Remontowego Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa PKS w Poznaniu. Wprowadziła ona do produkcji maszynę do roztrzaskania trawy morskiej — pomysły brygady racjonalizatorskiej, w skład której wchodzi inż. inż. Z. Knitter i J. Szulce oraz brygadziści konserwator — E. Jakubek. Wszyscy oni są członkami Klubu Techniki i Racjonalizacji przy Oddziale Remontowym PKS.

Klub założony w lipcu ub. roku zrzesza w swoich szeregach 20 członków — 1/5 załogi. Od chwili powstania zrealizowano ogółem 10 pomysłów racjonalizatorskich, z których oprócz wymienionego już roztrzaskacza, najbardziej cennymi są: urządzenie do sprawdzania układu hamulcowego, samochodu „Star” C-60 (druga nagroda w konkursie racjonalizatorskim PKS-u), przyrząd do gęstości strzemiń resorowych oraz opracowanie technologii regeneracji amortyzatorów. Poza wprowadzonymi do produkcji — w Klubie, którego przedstawicielem technicznym jest inż. Szulce, dalszych 5 pomysłów jest w stadium realizacji.

Ostatnio wynaleziony roztrzaskacz materiałów używanych do tapicerki: trawy morskiej, pakul, słomy lina nej i włosia, jest chyba najcenniejszym osiągnięciem Klubu. Dotychczas roztrzaskanie trawy morskiej i innych materiałów przychodziło do zakładu w ciasno splecionych warkoczach wykonywano ręcznie. Obecnie

maszyna w ciągu jednej godziny roztrzaska tyle trawy, ile jeden robotnik w ciągu 38-godzinnej pracy.

Czasokres pracy 240 godzin skrócono do 1 godziny, zaoszczędzając tym samym 239 godzin w miesiącu.

W krótkim czasie załoga Oddziału Remontowego PKS z inż. inż. Z. Rychlewskim, Z. Knitterem, R. Nowickim i J. Szulcem na czele, wprowadziła do ubocznej produkcji maszynę do roztrzaskania RT-1, na którą z niecierpliwością czekały wszystkie zakłady krajowe zajmujące się tapicerką.

Maciej Stabrowski

Chór „Arion” na Pola Grunwaldzkie

W chwili odsłonięcia pomnika grunwaldzkiego, starodawne pieśni rycerskie śpiewać będzie 500-osobowy zespół składający się z ośmiu cónorów męskich z Bydgoszczy, Gdańska, Katowic, Krakowa, Lublina i Warszawy w tym również i poznański „Arion”. Wykonane zostaną m. in. utwory Anonimusa „Na grunwaldzkim polu” z XVI wieku do słów Łukasza Górnickiego oraz w opracowaniu Feliksa Nowowiejskiego „Pieśń o Grunwaldzie” według starodawnego tekstu polskiego.

„Arion” pod kierunkiem Prof. Witolda Doroszy przygotowuje się intensywnie do występu na Polach Grunwaldzkich. Ponadto w czasie pobytu na Warmii i Mazurach da koncerty utworów Feliksa Nowowiejskiego w Barczewie — miejscu urodzenia kompozytora „Roty” i pieśni „O Warmio moja miła” oraz w Olsztynie i Lidzbarku, gdzie na program złożą się utwory kompozytorów polskich od XVI wieku do współczesnych. Od 8 bm. „Arion” gości w Poznaniu Chór Górników Polskich z Francji, z którym wspólnie wystąpi w audycji koncertowej w Auli PWSM, po czym oba chóry wyjadą na Pola Grunwaldzkie. (ino)

„Hamlet” w Teatrze Nowym

Od 12 do 17 bm. wystąpi w Poznaniu Zespół Baletyczny Teatru Dramatycznego im. J. Słowackiego z Koszalina. Na scenie Teatru Nowego wystawi on sztukę W. Szekspira „Hamlet”, za którą Zespół otrzymał drugą nagrodę na Festiwalu Teatrów Polski Północnej.

Początek przedstawień o godz. 19. (st)

We wrześniu — gotowa!

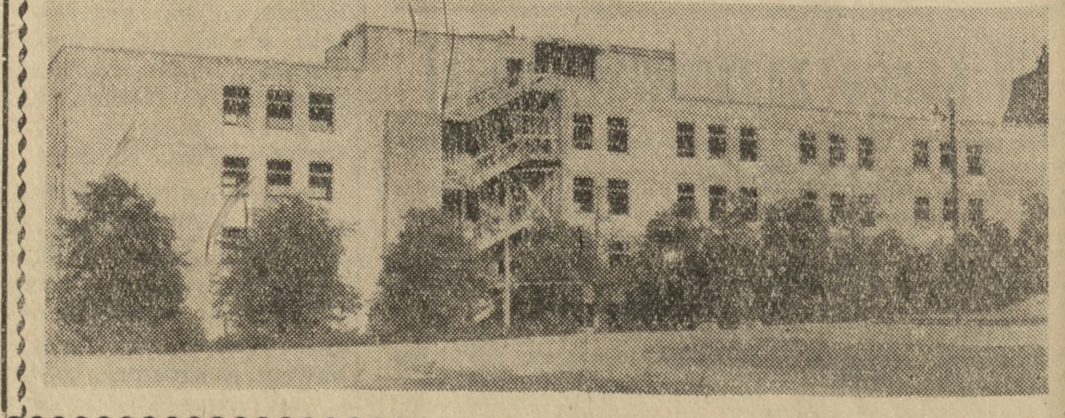
Pierwsza 15-izbowa szkoła Tysiąclecia przy ul. Jerzego w Poznaniu jest pod dachem. Na początku września budynek klasowy ma być ukończony. Dzięki temu, znów ponad 1000 dzieci z Wildy uczyć się będzie w jasnych, przestronnych klasach. Sala gimnastyczna oddana zostanie do użytku w terminie późniejszym. Budowa drugiej szkoły Tysiąclecia, przy ul. Artyleryjskiej, także szybko postępuje naprzód. W przyszłym roku i ona zapewni się uczniami ze śródmieścia.

Fot. — K. Przechodźki

Loteria ZMW przedłużona

Za zgodą Polskiego Monopoli Loteryjnego został przedłużony okres sprzedaży losów Wielkiej Loterii Wielekiej.

Losy nabywać można w dalszym ciągu w kioskach „Ruch” w Poznaniu a w miastach i wioskach Wielkopolski zajmują się tym Zarządy Powiatowe Związku Młodzieży Wiejskiej oraz aktywiści, którzy prowadzą sprzedaż w zakładach pracy i po zagrodach wiejskich. Losowanie z 10 lipca zostało przełożone na 10 września br. (na)



Urząd – obywatel

Obserwacje i wnioski NIK

Codziennie dziesiątki tysięcy ludzi zwracają się do wszelkiego rodzaju urzędów z najróżniejszymi sprawami. Jak są one załatwiane?

Odpowiedzi na to pytanie dostarczyła kontrola przeprowadzona ostatnio przez NIK. Objęła ona urzędy utrzymujące najbardziej bezpośredni kontakt z obywatelem — prezydium powiatowych rad narodowych we wszystkich rejonach kraju (dwa prezydium w każdym województwie).

BEZ ROZPATRZENIA

Kontrolerzy NIK zajęli się przede wszystkim sprawą za-

Wkrótce w sprzedaży

Historia Wielkiej Wojny Narodowej ZSRR

Moskiewskie księgarnie już w ubiegłym roku ogłosiły subskrypcję na wielotomową pracę historyczną pt. „Historia Wielkiej Wojny Narodowej Związku Radzieckiego w latach 1941/1945”.

W najbliższym czasie w sprzedaży ma się znaleźć pierwszy tom „Historii”, który obejmuje okres historyczny od początku lat trzydziestych poprzez wybuch wojny 1939 r. — aż do czerwca 1941 r.

Drugi tom omawiać będzie okres od 22 czerwca 1941 r. do listopada 1942 r.; trzeci tom — okres od 19 listopada 1942 r. do grudnia 1943 r.; tom czwarty — to rok 1944 i piąty tom — ostateczne zwycięstwo nad hitlerowskimi Niemcami oraz działania wojenne Armii Radzieckiej w Azji.

Wreszcie ostatni, szósty tom, będzie podsumowaniem Wielkiej Wojny Narodowej ZSRR oraz całej drugiej wojny światowej.

W „Historii” niemalże stron poświęconych będzie Polsce — zarówno z okresu sprzed września 1939 r. jak i kampanii wrześniowej, walce narodu polskiego w okresie okupacji, działaniom wojennym Odrodzonego Wojska Polskiego oraz wyzwoleniem walczącym na terytorium naszej Ojczyzny. (API)

łatwiania skarg i zażaleń oraz wszelkich składanych przez obywateli wniosków i postulatów. Okazało się, że w tej dziedzinie istnieją poważne zaniedbania. Prezydium wielu powiatowych rad narodowych nie wykorzystują w swej pracy postulatów ludności przedkładanych w czasie spotkań posłów i radnych z wyborcami. Wnioski te w formie sprawozdań ze spotkań są najczęściej przysyłane do zainteresowanych wydziałów rad a tam — odkładane do akt bez rozpatrzenia. Mieszkańcy zainteresowanych громад czy osiedli rzadko dowiadują się jakie są losy ich propozycji czy wniosków. Jeżeli zaś PRN nad syła jakieś wyjaśnienie ma ono z reguły formalny charakter i nie zawiera żadnego uzasadnienia dlaczego np. nie można załatwić takiej czy innej sprawy.

W zakresie skarg i zażaleń głównym i najpowszechniejszym ujemnym zjawiskiem jest przewlekłość ich załatwiania. Obowiązujące terminy odpowiedzi na skargi nie są w bardzo wielu wypadkach przestrzegane. Bywa i tak, że obywateli odpowiedzi takich wcale nie otrzymują.

„GENIALNE” ODPOWIEDZI

A oto przykłady. Jeden z mieszkańców Białegostoku od 1958 roku ubiegał się bezskutecznie o pozwolenie na budowę domu. W końcu napisał skargę do Wydziału Architektury i Budownictwa miejscowego Prezydium MRN, domagając się decyzji w swojej sprawie. Stwierdził w skardze, że jego sąsiedzi pozwalają takie dawno już otrzymać. Odpowiedź jaką otrzymał miała treść następującą:

„W wypadku ponownego zwracania się o wyjaśnienia spraw związanych z zabudową sąsiednich parcel należy podać nazwisko właściciela działki i szkic(!), w którym miejscu działka jest położona oraz podstawę prawną, która upoważnia obywatela do interesowania się działkami sąsiadów.”

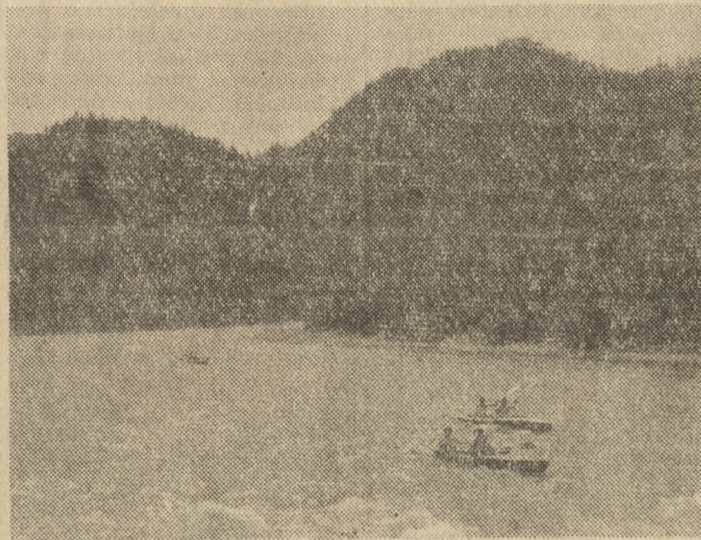
W tym samym mieście radny złożył interpelację w sprawie wyłączenia spod publicznej gospodarki lokalowej

domku jednej z mieszkańek Białegostoku. Wydział spraw lokalowych MRN przesłał radnemu i zainteresowanej odpowiedź stwierdzającą, że „powinna ona zwrócić się do kancelarii ogólnej Prezydium PRN względnie do Wydziału Gospodarki Mieszkaniowej w celu odnalezienia swych akt i przeniesienia do Wydziału Lokalowego”.

LEKCEWAŻENIE OBYWATELI

Podobnych wypadków lekceważenia spraw obywateli stwierdzono znacznie więcej i nie tylko w Białymstoku. W stosunku do winnych urzędników wyciągnięto konsekwencje. Wnioski ogólne wypływające z kontroli będą wzięte pod uwagę m. in. przy opracowywaniu przepisów wykonawczych do tej części uchwalonego niedawno przez Sejm Kodeksu Postępowania Administracyjnego, która dotyczy załatwiania skarg i zażaleń. Wnioski te wskazują m. in. na fakt, że w wielu miejscowościach członkowie prezydium rad zaniechali przyjmowania petentów w sprawach skarg i zażaleń, w czasie specjalnych dyżurów w określonych dniach i godzinach. Należy się spodziewać, że i to szkodliwe zjawisko, na które narzekają liczni obywatele zostanie w najbliższym czasie zlikwidowane. (PAP)

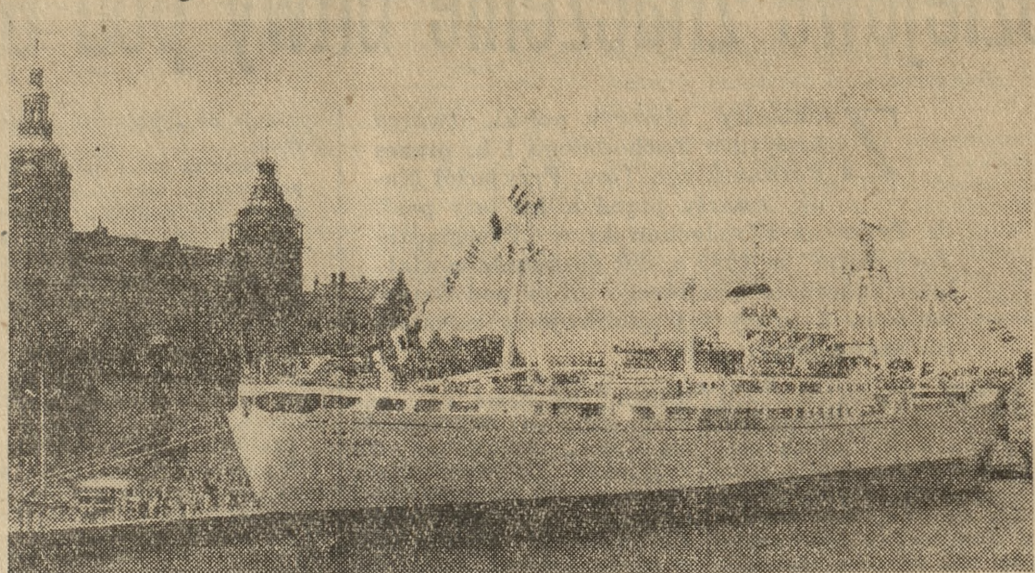
Na Dunaju



Przełom Dunajca w Pieninach należy do najpiękniejszych zabytków przyrody w Europie. Spływy kajakowe dostarczają tu wyjątkowych emocji. Na zdjęciu: na trasie spływu k/Szczawnicy.

CAF — fot. Olszewski

„Janek Krasicki” — na dalekie morza



Pierwszy 10-tysięcznik „Janek Krasicki” — zbudowany w stoczni szczecińskiej przekazany został już armatorowi — Polskim Liniom Oceanicznym. Jego kapitan Tadeusz Pienkowski — poprowadzi statek z Gdyni do Japonii, Indonezji, Wietnamu... „Janek Krasicki” zawinie w pierwszym rejsie do 27 portów.

CAF — fot. Weczer

Największy w kraju

Podjęto już pierwsze prace nad zagospodarowaniem Giżycka i szlaku Wielkich Jezior Mazurskich dla potrzeb turystyki. Prace aktywizacyjne obejmą m. in. szlak mrągowo-giżycki, giżycko-węgorzewski oraz giżycko-piski. Giżycko uzyska rangę centralnego ośrodka turystycznego na Warmii i Mazurach. Będzie on równocześnie największą bazą sportów wodnych nie tylko w woj. olsztyńskim, ale i w kraju. (ZAP)

Spotkania z pisarzami

Jan Parandowski

— Sportowcy, gwiazdy filmowe zdobywają sławę łatwiej, niż pisarze. Czy uważa Pan taki stan rzeczy za sprawiedliwy?

Na to Jan Parandowski:

— Sprawiedliwość wymiara czas. Sława sportowca i ekranowej gwiazdy jest wielka, ale i wielce krótkotrwała. Któż pamięta dzisiaj o rekordzistach-bożyszcach filmu z ostatniej przedwojennej Olimpiady? Albo o tych wszystkich gwiazdkach filmowych, rozsiąanych w przedwojennych rocznikach „Kina”. Pisarze w ostatecznym podsumowaniu są bardziej odporni na działanie czasu. Bo na przykład taki Homer...

Homer. To imię musiało paść w rozmowie z Parandowskim, który przełożył (prozą) „Odyseję”, napisał essay i planuje całą książkę o Homerze.

Słowa Parandowskiego o długowieczności sławy pisarskiej pasują ściśle do niego samego. Ten sześćdziesięcioletni pisarz jest dzisiaj w pełni sił twórczych. Za sobą ma całą bibliotekę napisanych książek: od maturalnego debiutu, którym był szkic o J. J. Rousseau (1913 rok) aż po nowości, którymi są: „Mój Rzym” (1959) oraz „Olimpijczycy” (1960). A między tymi granicznymi edycjami — 16 różnych pozycji wydawniczych, spośród których godzi

się przypomnieć choćby tylko: „Mitologię” (1923), „Dwie wiosny” (1927), „Dysk olimpijski” (1933), „Niebo w piomieniach” (1936), „Godzinę siodziennomorską” (1949), „Alchemię słowa” (1951).

Tyle jest za pisarzem. A przed nim?

— „Powrót do życia” — to już nie plany, lecz gotowa książka. Główny jej bohater, malarz Andrzej Jawien wraca — a dzieje się to w czasie wojny — z Oświęcimia i... Ale któż to słyszał, żeby tak streszczać powieści?

Dodajmy więc tylko, że występuje tu również niejaki Teofil Grodzicki... Czyż trzeba wielbicielom Parandowskiego przedstawiać tego chłopca, który w tej powieści jest już dorosłym mężczyzną?

— Druga zaplanowana powieść przybiera również kształty realne. W każdym razie tytuł ma ustalony: „Wspomnienia i sylwety” (sylwetki pisarzy).

Rozrasta się w dalszym ciągu „Alchemia słowa” o nowe rozdziały. Na przykład: rozdział o zamaskowaniach literackich (taki Plaut pisał swe sztuki, umieszczając akcję dla wszelkiej pewności w Grecji, aczkolwiek wszystko wyraźnie dotyczyło Rzymu).

I jeszcze raz wspomnienia: Parandowski zamierza wydać swój dziennik. Zapiski przedwojenne podzieliły los spalonych Warszawy, ale trud podjęty na nowo urosł znów w roj dat i zdarzeń.

Książka o Homerze — o tym już wspominaliśmy.

Juvenilia, opatrzone komentarzem od autorskim będą z pewnością rodzynkiem dla adherentów pisarza.

Pytanie „co Pan ma na warstwie?” znajduje więc dużo odpowiedzi. Ale bo też Parandowski ma swoją metodę pisarską: pisze równocześnie kilka rzeczy. Pisze obecnie intensywnie, mamy bowiem okres letnich urlopów, a autorowi „Mitologii” nigdy nie pracuje się tak dobrze, jak właśnie w czasie odpoczynku od pracy.

Rozmawiał:

Janusz Bialecki

Felieton

SZTUKA ZAMYKANIA NOŻYC

Dawno przestaliśmy nosić cylindry i peruki, nie jeździmy dyliżansami, nikt już nie pisze gęsim piórem. Ale jest dziedzina w której nic, albo prawie że nic się nie zmieniło od czasów Dickensa i króla Stasia. Tak, jak sto albo trzydzieści lat temu, trwając w uporze, podtrzymywanie tradycji, malarze, a w każdym bądź razie znakomita ich większość tworzy nowoczesne obrazy, które jednak podają do oglądania w niezmiennym od wieków formie. Ot, ramka, najczęściej listwa drewniana, uchwyt na piecach obrazu, sznurek albo drucik i obraz wędruje na ścianę. Niekiedy, bo to nie zawsze się zdarza, u dołu obrazu małe, mikroscopijny karteluszki, najczęściej z nie najtrafniej wymyślonym tytułem i nazwiskiem autora.

Obrazy wiszą cichutko jak witraże w kościele, spokojnie, drżąc smem umarłych i dziwnie się chybą, że są jednak w dwudziestym wieku tak dziwni ludzie, którym i czasu i wysiłku nie szkoda. Z nabożeństwem — a jakże, popatrzcie tylko na ich twarze — przystają, wzruszają ramionami i kręją smutnie głowami, i odczuwają — że... nie nie odczuwają. Wychodzą więc przeświadczeni, że albo z nimi jest coś nie w porządku albo z tą garstką „dziwaków”, których nie wiadomo kto i dlaczego nazywa artystami.

Tak, pogłębia się rozbrat współczesnego malarstwa sztalugowego z życiem, a właściwie z sze-

rokinami rzeszami społeczeństwa. Co innego mecz bokserski lub piłkarski, „Wyciąg Pokoju”, wybory „miss”-ki, zgadnij-zgadula, „Matysiakowie”; ileż to tysięcy a nawet dziesiątków tysięcy ludzi ekscytuje się tymi zjawiskami. Nożycy rozdziewieku wartościowej sztuki współczesnej, nie mającej ambicji dogadania wszystkim gustom przeciętnej publiczności coraz bardziej się rozwierają. Niekiedy artyści próbują epatować odbiorcę pikantnością, czy wydziwianiem formalno-treściowym swoich prac. Są jednak również i tacy, którzy szukają nowych, ciekawych sposobów uatrakcyjnienia i wzbogacenia apercpcji dzieł sztuki — czyli eksperymentują. Rozumieją, że odbiorcę trzeba wykształcać, zdobywać wciąż od nowa, pomagać mu, i to także, iż w miarę tego, jak trudniejsza i ambitniejsza jest sztuka — środki zbliżenia jej do społeczeństwa muszą być coraz bardziej komunikatywne.

Przykładem takim była majowa wystawa starego malarstwa holenderskiego w Muzeum Narodowym w Warszawie. Pomysł Wandy Drekiej ożywienia starych płócien żywymi bukietami kwiatów dostawianymi w przemyślane sposoby do wystawionych obrazów, stworzył kapitalny pomost pomiędzy stuleciami zamkniętymi w nieprzemijającym pięknie tych dzieł a żywym nurtem stale umierającej codzien-

ności symbolizowanej wcześniej przekwitającymi kwiatami.

Przykładem takim była również czerwcową wystawą malarstwa i grafiki Janiny Szczepskiej w Kaliszu. Na tej eksperymentalnej pod względem pomysłu i ekspozycji wystawie — starannie wyreżyserowanej — powiązano malarstwo z poezją. Temat i zarazem tytuł wystawy „Sztuka podróży” — narzucił trudne problemy nie tylko formalno-artystyczne. Włączenie do tej wystawy „Orbisu” jest żywym przykładem właściwie pojętej reklamy tej instytucji oraz ścisłej współpracy z artystami i środowiskami kulturalnymi. Równocześnie Wydział Kultury Miejskiej Rady Narodowej w Kaliszu wystawą tą zainaugurował uroczystości XVIII wieków Kalisza na polu kultury i sztuki.

Prelekcja prowadzona w formie dialogu malarki z autorem scenariusza wystawy jak również oryginalny katalog wprowadzający w świat „Sztuki podróży” — to niektóre ze sposobów zbliżenia wsnółczesnej plastyki do społeczeństwa. Duża frekwencja, różnorodność reakcji i ocen pobudzających do polemik i dyskusji dają świadectwo, że sztuka współczesna nie musi być

obojętna i jej komunikatywność zależy nie tylko od treści i formy, które przedstawia, ale również od sposobu ich zapropagowania. Pamiętamy wystawy Vedowy i Moora połączone z wyświetlaniem filmów i komentarzami o ich sztuce, pamiętamy wystawę grupy „4F + R” (nie wystawiając cenzurę) połączoną z elementem muzycznym. A więc: kwiaty, słowo, film, muzyka — wszystko to wbiła się nowym klinem pomiędzy obojętność i negację społeczeństwa do współczesnej plastyki.

W przyszłości powstaną może inne, jeszcze ciekawsze, jeszcze bardziej atrakcyjne formy tego zbliżenia i to nie tylko sztuki współczesnej. Kierunek już pokazano. Kto będzie pomysły te kontynuował i rozwijał? Niewątpliwie olbrzymi trud i prawie żaden profit materialny odstraszą część artystów, ale komu bliższa jest potrzeba i radość tworzenia dla społeczeństwa, ten nie będzie oglądał się tylko na pieniądze, nie będzie się pytał: „ile na tym zarobię” i nie uleknie się ciężkiej pracy: zbliżania swej sztuki do ludzi. Przede wszystkim od samych artystów, ich pomysłowości, odwagi i inicjatywy zależy czy i w jakim czasie nożycy rozdziewieku między ich pracami a szerokimi rzeszami społeczeństwa będą się zamykały.

Czesław Kubalik

Astma leczona w Dziwnowie?

Doskonałe warunki naturalne dla leczenia astmy i prze-wlekłych stanów zapalnych dróg oddechowych w Dziwnowie zostaną wykorzystane dzięki uruchomieniu w pierwszy etapie swych sanatoriów, które będą czynne przez cały rok.

Zakład przyrodolecniczy powstanie w sanatorium „Raj dziecka” (na 80 łóżek), a wolecieństwo świątobliwnictwo znajdzie pomieszczenia w sanatorium „Bałtyk” (na 140 łóżek). Opiekę w w sanatoriach obejmie personel złożony z 30 osób w tym kilku lekarzy specjalistów. Przewiduje się ponadto leczenie zamieszkałych prywatnie poza terenem sanatoryjnym. (ZAP)

Prof. dr Zygmunt Wojciechowski

Dziejowe znaczenie bitwy pod Grunwaldem

Znakomity historyk polski, twórca Instytutu Zachodniego i b. prezes Poznańskiego Tow. Przyjaciół Nauk, zmarły przed kilku laty prof. dr Zygmunt Wojciechowski w „Przeglądzie Zachodnim” w 1945 r. dał doskonałe oświetlenie znaczenia dziejowego bitwy pod Grunwaldem. Z pracy tej publikujemy najistotniejsze ustępy.

Bitwa grunwaldzka nie jest stupem granicznym wyłącznie w stosunkach polsko-krzyżackich; starcie grunwaldzkie było zderzeniem się dwóch światów, słowiańskiego i niemieckiego, i dla przyszłości obu światów posiadało znaczenie przełomowe.

Krzyżacy od stulecia przed bitwą grunwaldzką znajdowali się w ścisłym sojuszu z dynastią luksemburską, rządzącą w Niemczech jako cesarze, w Czechach, a następnie i Węgrzech jako królowie. Król czeski Jan Luksemburski był tym panującym, który po odwołaniu Śląska od Polski pragnął następnie odebrać jej Wielkopolskę, by móc połączyć się terytorialnie z państwem krzyżackim w Prusach Wschodnich. W roku 1331 wielki mistrz Zakonu i król czeski umówili zbrojne spotkanie w

Kaliszu; zakończyć się ono miało zaborem Wielkopolski dla Czech, Kujaw zaś dla Krzyżaków. Gotowano wtedy Polsce, na 600 lat przed naszą epoką groźne „Kutno”, któremu zapobiegły: zbrojny opór stawiony królowi czeskiemu przez księcia śląskiego Bolka Świdnickiego w grodzie śląskim Niemce i bohaterstwo wojsk Łokietka, walczących w pamiętnej bitwie pod Płowcami 23 września 1331. W przededniu bitwy grunwaldzkiej wnuk króla Jana, król węgierski Zygmunt Luksemburski wypowiedział Polsce wojnę i zmusił dowództwo polskie do skierowania jednego korpusu dla ochrony granicy od ataku luksemburskiego.

GDYBY POLSKA PRZEGRAŁA

Gdyby Polska bitwę grunwaldzką przegrała, państwa krzyżackie i luksemburskie byłyby się połączyły, nastąpiłby częściowy lub pełny rozbiór ziem polskich, na wschodzie Europy powstałoby potężne skupienie sił niemieckich, które w złowrogi sposób zaciążyłoby nad całą Słowianą szczyzną. To, co stało się w końcu wieku XVIII, byłoby faktem już u progu wieku XV. Na wieki przesądzony był by los Czech. Czechy od stulecia już przed bitwą grunwaldzką ugięły się pod naporem niemieckim, panosząc się pod rządami luksemburskimi; na wypadek klęski polskiej nie by już Czech od zagłady uratować nie zdołało. Przesądzony byłby też już w tym czasie los Śląska; zostałby na przestrzeni wieku XV doszczętnie zniszczony. Rewolucja narodowa czeska, która wybuchła wnet po bitwie grunwaldzkiej, była prostym jej następstwem tak samo jak zryw polskości na Śląsku w wieku XV. I znów dopiero Fryderyk Wielki podjął w XVIII wieku dzieło tak „zbożnie” za częste przed czterema stulecia mł.

W samym opisie Długosza bitwy pod Grunwaldem, zwraca uwagę fakt, że król Władysław, na wielką ucztę, którą po bitwie wyprawiał, zaprosił również braciów wojennych Konrada Białego, Księcia oleśnickiego, Kazimierza, Księcia szczecińskiego, którzy walczyli po stronie Krzyżaków.

Prof. Z. Wojciechowski ten ustęp z kroniki Długosza za-

opatruje następującym komentarzem:

„Jagiello miał więc myśli ponownego sprężenia Śląska i Zachodniego Pomorza z Polską i dlatego tak dyplomatycznie odniósł się do dwu niedawnych przymuszonych sprzymierzeńców krzyżackich”.

A dalej tenże poznański uczonec daje następującą ocenę zmarowania owoców zwycięstwa:

Polityka, która cel widzi przed oczyma, która do tego celu przez kierowanie społeczeństwem i wydobycie z niego energii dąży, winna ten cel ostatecznie osiągnąć. Winna być w tej sprawie równie konsekwentna, jak w doborze i realizacji środków do celu prowadzących.

W tej dziedzinie sternikom polityki polskiej w wieku XV można było sporo zarzucić. Gdyby bitwę grunwaldzką wygrał był Kazimierz Wielki, starłby w puch państwo krzyżackie. Ale z bitwy grunwaldzkiej Krzyżacy wyszli stosunkowo obronną ręką. Nie oddali Polce Pomorza, utrzymali się w Prusach Wschodnich. Dlaczego tak się stało?

Stało się tak z tej przyczyny, że już w tym czasie zaczynała się główna kłopotliwa runek polityki polskiej, poczynając od osłabienia międzyzgodami zachodnimi i wschodnimi.

STOS PACIERZOWY ZŁAMANY

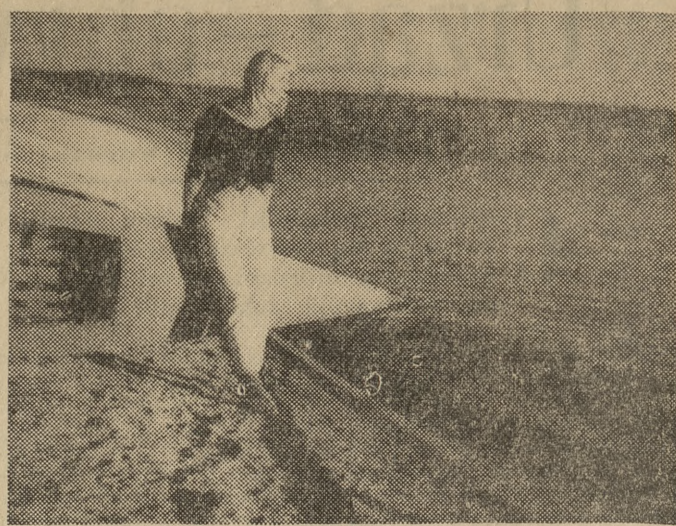
Pożytywną stroną bitwy grunwaldzkiej był udział wojsk litewskich - ruskich w krwawym zmaganiu. Wsławiły w nim zwłaszcza pułki smoleńskie dowodzone przez wiernego brata Jagielly, księcia Lingwena, które nie uległy panice i rozsypane, lecz na dół broniły się, chroniąc prawą flankę armii. Ale wielki książę Witold, daleki od tradycji Polski piastowskiej, nie wspomógł Jagielly i rady koronnej, ani gdy chodziło o wytrwanie pod Malborkiem, ani

gdy w Toruniu w r. 1411 formułowano warunki pokoju.

Wspomnieliśmy jednak już wyżej, że zwycięstwo grunwaldzkie na marne nie poszło, że podcięło współdziałanie krzyżacko-luksemburskie, że w istocie Krzyżakom stos pacierzowy złamano, że przygotowano warunki pod likwidację wpływu luksemburskich w Czechach i na Węgrzech. Rządy jagiellońskie w Czechach i na Węgrzech były prostym następstwem bitwy grunwaldzkiej, podobnie jak i pół wieku od Grunwaldu późniejszy drugi pokój toruński, zawarty przez Kazimierza Jagiellończyka w 1466 roku”.

Opr. Fr. H.

Morze kusi...



Pogoda wprowadza na razie kaprysy, jednakże lato w pełni i każdego dnia należy się spodziewać słońca i ciepła. A wiedzy — tylko nad morze.

Fot. — T. Drankowski

Już za dwa miesiące

Tygodnik „Szpilki” w swym zeszłorocznym, wrześniowym numerze zamieścił następujący rysunek: kartka kalendarzowa z datą 1 września, szkoła, na drzwiach napis „Klasa I”, a na schodkach malec z elementarzem pod pachą. Pod rysunkiem podpis: „No, teraz to człowiek odpocznie dopiero na emeryturze...” Z dobrego żartu warto się pośmiać, żart ten ma jednak i poważną stronę. Istotnie, z chwilą gdy 7-letnie dziecko przekroczy 1 września próg szkoły — wchodzi w zakres obowiązków, który opuści dopiero jako starzec. A więc I klasa otwiera niesłychanie ważny etap w życiu człowieka.

bowości człowieka, pierwsze ustawienie dziecka w tej czy innej sytuacji decyduje czasem o zasadniczej postawie człowieka w całym jego życiu.

Strzeżmy się więc tej źle pojętej czułości, która każe nam wyręczać dziecko w pracy.

Nie znaczy to oczywiście, że niewyręczanie dziecka w obowiązkach szkolnych zwalnia rodziców od opieki nad szkolną pracą dziecka. Wręcz przeciwnie. Stworzyć dziecku



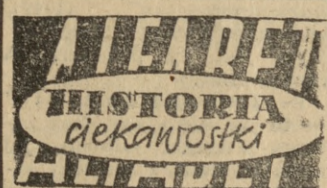
nawyk samodzielności wymaga więcej wysiłku, niż wykonanie za niego jakiejś pracy. Jest znacznie łatwiej napisać za dziecko „Ala ma kota”, niż w dyskretny, możliwie nie narzucający się sposób sprawić, by dziecko pamiętało, że ma odrobić lekcję i samo ją wykonało. O to właśnie chodzi: nie wykonywać za dziecko pracy, ale sprawować nad nim rozsądną kontrolę, interesować się tym co było w szkole, czy dziecko było pytane, czy umiało? Można też — i trzeba — zapytać „a co masz zadane na jutro?”. Można też — i trzeba — przypatrywać się dyskretnie, jak dziecko odrabia lekcję, ale z całą oczywistością potraktować ją jako coś, co jest jego wyłączną sprawą.

Oczywiście — dziecku należy stworzyć odpowiednie warunki pracy. Jakże dumny jest pierwszoklasista, gdy matka oświadcza mu na wstępie jego kariery szkolnej: tu jest twoje stałe miejsce do odrabiania prac domowych. Należy także zwrócić uwagę, by dziecko siedziało prosto, nie brzdąkało zeszytów, książek. Jeszcze jedno: jeżeli dziecko — nie wykazuje jeszcze do systematycznej pracy — zmęczy się, można mu pozwolić na małą przerwę. Niech się chwilę pobawi czy coś zje, a potem skończy swoją pracę. Nie deprecjujmy się, gdy dziecko stawia brzydkie kulfony, nie hańsujmy mu nad głową, gdy odrabia lekcję. Karćmy je wówczas, gdy naprawdę na to zasługuje, nie postaramy się też od czasu do czasu pochwalić je, nawet jeżeli nie ma po temu zbyt wielu powodów. To lepiej działa niż ustawiczne nagany.



Warto, by mamusie 760-tyśiecznej rzeszy pierwszoklasistów przygotowały nie tylko nowiutkie tornistry, piórnik, fartuszek szkolny, ale by także spóbowowały już na wakacjach skłonić swoje 7-letnie pociechy do jakiejś-takiej samodzielności, a poza tym by same przygotowały się do podjęcia obowiązków, jakie niesie z sobą fakt, że dziecko idzie do szkoły.

Stanisława Orzelowska



PODSTOLICE pod Rogożnem w XVI wieku dzierżał jeden ze wspomnianych poprzednio Potulickich. W r. 1530 „Zygmunt z Bożej łaski król Polski, wielki książę Litwy, Rusi, Prus, Mazowsza etc. pan i dziedzic”... w związku z wykupem zastawionego Rogożna podpisał akt, w którym czytamy:

„Zwróciliśmy się poza tym i wypłaciliśmy urodzonemu Mikołajowi Potulickiemu z Chodzieża sumę 100 florenów w monecie po 30 groszy, tę tak samo mamy otrzymać ze skarbu Najjaśniejszej małżonki naszej w celu wykupu pienia z rąk jego wsi naszych PODSTOLICE, Budzyń i Brzeżanin, od dawna do dzierżawy rogożnińskiej należących...”

Wspomnianie dobra, zająca i pulchna Bona „niechaj trzyma posiada, używa i bezpieczeństwo i spokojnie dzierży do końca życia swego”. Według tego aktu Rogożno po jej śmierci miało przejść na własność Zygmunta II.

J. P.

Dzieło wspólnej pracy

Nowa szczepionka przeciw Heine-Medina

Uczni radzieccy prowadzą prace badawcze w pracowniach 90 wyższych uczelni medycznych, w 280 instytucjach naukowo-badawczych, w licznych klinikach, laboratoriach i stacjach sanitarno-epidemiologicznych.

Postępy medycyny radzieckiej przyciągają uwagę naukowców innych krajów. Oto co na ten temat mówi prof. W. Zdanow, sekretarz Akademii Nauk Medycznych ZSRR.

— Z każdym rokiem rozszerzają się międzynarodowe kontakty radzieckiego świata medycznego. Świadczy o tym m. in. wzrastająca korespondencja z szeregiem zagranicznych placówek naukowych oraz udział przedstawicieli medycyny ZSRR w międzynarodowych kongresach, konferencjach itp. Uczni zagraniczni biorą udział w organizowanych w ZSRR ważniejszych zjazdach medycznych.

— Nasi specjaliści informują — podkreśla prof. Zdanow — o rezultatach szczepień przeciwko odmianom grypy, chorobie Heine-Medina, tularnii, brucellozie itp. oraz zakrojonych na szeroką skalę akcjach profilaktycznych.

Znani uczni radzieccy, jak onkolog N. Błochin, biochemik W. Orechowicz, mikrobiolog W. Timakow i inni biorą aktywny

udział w pracach kierowniczych organów różnych stowarzyszeń międzynarodowych.

Ponad 100 specjalistów z ZSRR uczestniczy w pracach Światowej Organizacji Zdrowia.

Poczynając od 1958 r. organizacja ta, uwzględniając szczególne zainteresowanie medycyną radziecką, regularnie przeprowadza w ZSRR seminaria na tematy medyczne. W wyższych uczelniach radzieckich kształcą się stypendyści tej organizacji.

— Istnieją też inne formy międzynarodowej współpracy — wyjaśnia prof. W. Zdanow — w dziedzinie medycyny. Tak np. radziecko-chińskie zespoły specjalistów wspólnie badają źródła chorób zakaźnych, mających swe ogniska na terytorium obu krajów.

Wymienić tu należy także wspólne prace badawcze wirusologów i mikrobiologów CSR i ZSRR, wspólne radziecko-amerykańskie prace badawcze, w rezultacie których powstała nowa szczepionka przeciwko chorobie: Heine-Medina.

Międzynarodowa współpraca w dziedzinie medycyny z roku na rok rozwija się i pogłębia przy wydatnym udziale naukowców ZSRR. (API)

W Chinach



Karawana wielbłądów wygląda malowniczo, aczkolwiek wędrowni, a zwłaszcza transport towarów, tym środkiem lokomocji jest sprawą raczej uciążliwą. Nasze zdjęcie pokazuje wyruszającą w drogę kawalkadę z miejscowości Ulancał (tzw. środkowa Mongolia). Chociaż mechanizacja w Chinach postępuje małymi krokami, jeszcze zapewne lata całe będzie można oglądać takie widoki.

Fot. — CAF

Instytut Orientalistyki w stolicy Gruzji

Akademia Nauk Gruzjińskiej SRR powołała do życia Instytut Orientalistyki, której pracownicy naukowcy podejmą badania w zakresie historii, ekonomii, języków, literatury, sztuki, zabytków kultury materialnej i duchowej ludów Bliskiego i Środkowego Wschodu od najdawniejszych czasów po dzień dzisiejszy.

Instytut Orientalistyki w stolicy Gruzji skupi najwybitniejszych naukowców-orientalistów nie tylko Republiki Gruzjińskiej, (API)



„Gniade, kare, kasztanki”, T. Goździkiewicz, ilustracje Katarzyny Latało, Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia”, str. 157, cena 9 zł.

„... gdy inni dziećmi są”, Janina Dziarnowska, Instytut Wydawniczy „Nasza Księgarnia”, opr. str. 355, cena 20 zł.

„Trójkolorowa kokarda”, Jaśka Chaniec, ilustracje Stanisława Rozwadowskiego, Państwowe Wydawnictwo Literatury Dziecięcej „Nasza Księgarnia”, str. 299, cena 15 zł.

„Sombbrero”, Sergiusz Michałkow, spolszczyła Henryka Brońkowska, seria Teatr Szkolny, komedia w 3 aktach, Państwowe Wydawnictwo Literatury Dziecięcej „Nasza Księgarnia”, str. 119, cena 10 zł.

„Dujawica”, Maria Kann, ilustracje Stanisława Toepfiera, wyd. 3, Państwowe Wydawnictwo Literatury Dziecięcej „Nasza Księgarnia”, cena 15 zł.

„Określ w herbie”, Franciszek Fenikowski, legendy gdańskie, ilustrował Wiesław Majchrzak i Bożena Truchanowska, wyd. 4, Państwowe Wydawnictwo Literatury Dziecięcej „Nasza Księgarnia”, str. 192, cena 11 zł.

Z książką na ty

Klubowe serie

A jednak tradycje pewnych form kontaktu z książką utrzymują się nadal. Pamiętamy sprzed lat „Czytelnikowski” klub książki. Trochę zostały zlekceważone, dobor pozycji nie zawsze był najbardziej fortunny, ktoś „kompetentny” trochę je zbagatelizował, wygasty ciuchko.

Można było myśleć, że się ta forma przeżyła. Kiedyś, gdy z jednej strony czytelnik przez przenie-kę książek czy to przy riodyckich czy w wydawnictwach miał zapewnioną

ciągłość lektury, gdy zaś z drugiej wydawca mógł realnie obliczać nakłady i ważyć się na finansowe ryzyko — gwałt ta kwitła aż miło. Powojenny przykład „Czytelnika”, choć początkowo przyjęty entuzjastycznie, po dalszych dziejach nie rokował już powodzenia podobnym inicjatywom.

Państwowy Instytut Wydawniczy jednak za-rzykował. Powołał do życia „Klub Interesującej Książki” oraz Klub Książki Kobiecej „Jarzębina”. I proszę, wytrzymują oba próbę życia. Bądź co bądź KIK zaczął trzecią serię, „Jarzębina” drugą i nie nie zdaje się wskazywać na zbliżający się upiór. Odwrotnie, dziś, gdy nakład szeregu pozycji rzadko już (poza „kryminałami”) sięgają poza cyfrę dziesię-tysięcy, tutaj piętnaście i dwadzieścia jest czymś normalnym. Można by pomyśleć, że to ma-to, że Kluby powinny przy ciągać dziesiątki tysięcy odbiorców itd., ale zoba-czymy za parę lat. W czy-telnictwie w ogóle są dziś dziwaczne wahnięcia, do książek „klubowych” trze-ba się zaś przyzwyczaić od nowa.

Nie warto sięgać w prze-szłość, to znaczy do serii, które chwalebnie za-kończyły swój żywot; wy-dane znalazły swą drogę w świat. Przy końcu roku dobrze będzie zastanowić się nad ogólną oceną war-tości doboru pozycji. Na dzisiaj niechaj wystarczy spojrzeć na ostatnie pozycje obu klubów, KIK i KKK.

KIK prezentuje w świet-nej obwolutie Aleksandra Stefanowskiego powieść Josepha Kessela „Lew”. Na pewno nie jest to wiel-

ka literatura, ale czyż za-wsze potrzebne są nam rze-czy z tych „naj”, „naj”? „Lew” to urocza, pełna hu-manizmu opowieść o mi-łości małej dziewczynki i lwa, dzikiego, wspaniałego lwa. Kinga. Rzec dzieje się w rezerwacie Amboles, w Kenii, u stóp Kilimandżaro z jej wiecznymi śniegami. Prosty, ładny językiem napisana opo-wieść, w której miłość do ludzi i miłość do zwierząt idą ze sobą w parze.

„Jarzębina”, ponieważ jest przeznaczona dla ko-biet, musi więc wydawać pozycje związane z miło-ścią. Tak było z pierwszą pozycją serii, „Czterema kobietami” P. Heyse’a, tak jest i z ostatnią pozycją: „Nieszczęścia kochania”, autor: Claude Roy.

O „Nieszczęściach ko-chania”, które zresztą traktuje jako sens i smak życia, pisze Francuz. Te książki, naprawdę subtelna i urocza w kli-macie, polecam, z pewnym jednakże lękiem. Bo to w końcu nie jest ta miłość z gatunku uznanych i szano-wanych... Miłość przelotna, gwałtowna, podbudowana psychologią, opromieniona szczęściem wielkiego prze-życia, a przy tym miłość bez złudzeń. Wiadomo, że rozstanie jest nieuniknio-ne, że za krótkim szczę-ściem przysięść musi to „nieszczęście kochania”. Rzec w tym, że rozstanie to nie ma zaprawy wyrzu-tu, pogardy czy gorzkości. Pozostaje doświadczenie, wspomnienie, trochę melan-cholijna nuta tęsknoty.

Cóż, książka nie szukają-ca morałów, wskazują-ca tylko po prostu we wca-łkę głębokiej formie jakąś część przeżycia zwanego miłością.

Eugeniusz Paukszt

TPPR po półroczu

TPPR podsumowało ostatnio półroczną działalność, której przejawem, poza usprawnie-niem prac organizacyjnych, było m. in. zorganizowanie „Dni techniki radzieckiej” przy współudziale NOT i związków zawodowych. Uczest-niecy w nich liczą naukowcy radzieccy; odbyli oni około 40 spotkań w instytucjach naukowych, uczelniach i zakła-dach pracy. Delegacje radzieckie przodowników pracy demonstrowały w fabrykach i hutach nowe metody pracy.

W październiku br. TPPR zorganizuje „Dni rolnictwa radzieckiego”. Pod koniec la-ta br. przybędą do Polski 4 zespoły artystyczne ZSRR, z których jeden gościć będzie również w Poznaniu.

Obok popularyzacji wzajemnego doboru w dziedzinie naukowej i artystycznej roz-wija się ostatnio przygraniczna wymiana turystyczna. Z województw granicznych do końca br. wyjadą do ZSRR 794 osoby, a nasze województwa gościć będą 771 turystów radzieckich. Z prac organiza-cyjnych podkreślić trzeba roz-wój kół TPPR, których obec-nie w kraju 15.500 i 12.000 kół szkolnych. W ciągu pier-wszego półroczu przybyło 500 kół. (fh)

moje miasteczko



3. Staraj się być wyrozumiały dla pracownika, który przez megafon zapowiada odjazdy autobusów — szybko i niewyraźnie.

4. Nie tudy się — że odjedziesz zgodnie z planem. Czasem trzeba na to czekać 20 minut.

(Oprac. na podsta-wie doświadczeń własnych z niedzie-li 3 lipca, godz. 7.15)

NOWA GRUPA LITERACKA

Jak miło stwierdzić, że centralne pisma literackie śledzą z za-interesowaniem każ-dy przejaw życia kul-turalnego naszego gro-du. Serce ogarnia ra-dosć, że polskie nowinki kulturalne przenikają na szpalty tych organów z zadzi-wiającą szybkością. Oto „Nowa Kultura” w n-rze z ub. niedzie-li donosi o pierw-szych słowach pewne go artykułu:

„Poznań ma nową grupę literacką. Na-zwuje się „Wierzbak”, jest owocem symbio-zy młodych plasty-ków i poetów z Radą Narodową i Teatrem Polskim...”

Z Poznania do War-szawy jest przeszło 300 km, stąd chyba te trudności z aktualny-mi informacjami na temat życia kultural-nego stolicy Wielko-polski.

MILCZENIE JEST ZŁOTEM

Nasza skromność i całkowity brak reklamiarstwa są mocnym atutem w grunto-waniu tzw. rangi kul-turalnej Poznania. O po-wnych sprawach bo-wiem lepiej gdy pisze ktoś z zewnątrz niż np. miejscowa prasa. Zgodnie z tą maksy-mą nie udało mi się znaleźć w naszych dziennikach wzmian-ki, notatki czy arty-kulu o kulturalnym go-go na temat nagród tygodnika „Polityka” w dziedzinie najnow-szej historii Polski. Wśród laureatów dwóch nagród dru-gich (pierwszej nie przyznano) znalazł się wybitny uczoney po-znański, prof. Karol M. Pospieszalski. Ty-tuł nagrodzonej pra-cy brzmi: „Sprawa 58 tysięcy „volksdeut-schów”. Sprostowa-nie hitlerowskich o-szczerstw w sprawie strat niemieckiej

mniejszości w Polsce w ostatnich miesi-ach przed wybu-schem wojny i w toku kampanii wrześnie-owej” (wydał Instytut Zachodni w Pozna-niu).

Zdaje się że warto było jednak o tym na-pisać. Temat coś-kolwiek interesu-ję mieszkańców na-szego miasta.

REWELACYJNE ODKRYCIE

Grupa uczonych, ba-dających od dawna proces pustynnienia Wielkopolski, potwier-dziła istniejące oba-wy w tym zakresie. Liczne przykłady świadczą o wymiera-niu szeregu gatunków flory. Zdraniem eks-pertów w środowisku rejonach wojewódz-twa, na skutek od-prowadzenia wilgoci i zmian klimatycz-nych, nie ustrzeżąc się nawet tak odpor-ne rośliny jak kaktu-sy. Społeczeństwo na-sze z niepokojem śle-dzi wyniki dalszych badań w tej dziedzi-nie.

mik

Pracownicy poszukiwani

Ekonomistkę z praktyką, obeznaną również z pracami w księgowości oraz kalkulatorkę najchętniej z branży gastronomicznej — przy-jmą zaraz Włkp. Zakłady Gastronomiczne, Poz-nań, ul. Kolejowa 22, pokój 14. 5388g

Maszynistkę rutynowaną przyjmą natychmiast Poznańskie Zakłady Armatur, Poznań, ul. Ko-ronkarska 10. Zgłoszenia osobiste w Sekcji Ogólno-Adm.-Gosp. K4796

Przedsiębiorstwo państwowe przyjmie zaraz: kierownika finansowego, kierownika sekcji sprzedaży z branży elektrotechnicznej, ref. administracyjnego do zakładu usług oraz akwi-zytora z branży art. gosp. domowego. Wyna-grodzenie wg układu zbiorowego w handlu. Oferty — również pracowników zamieszko-wych — należy kierować do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K4707.

St. księgowego ze średnim wykształceniem oraz 5-cio letnią praktyką zawodową przy-jmie natychmiast Uniwersytet im. A. Mickie-wicza w Poznaniu. Zgłoszenia Dział Personalny UAM Poznań, Stalingradzka 1, pokój 32 K4708

2 geologów z wyższym wykształceniem i tech-nika budownictwa z zakresu prac ziemnych przyjmie przedsiębiorstwo państwowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla K4770.

Praca

Gospośia do dwóch osób na dobrych warunkach potrzebna. Zgłoszenia tak-że pozamiejscowych Poz-nań, Miła 17 m. 2. 5057g

Panie wzgl. panienki do zycia bielizny dziecięcej z Poznania wzgl. okolicy przyjmie zaraz. Zgłosze-nia: (Solacz) Wojska Pol-skiego 45. 5084g

Pomoc domowa stała po-trzebna. Referencje wy-magane. Trybunalska 3, narożnik Kasztelańskiej. 5104g

Malarzy przyjmie Paw-lak, Poznań, Al. Wielko-polska 13. 5222g

Przedstawiciela portre-to-wego przyjmie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świer-czewskiego 3 dla 5231g.

Gospośie względnie po-moc domowa zaraz przy-jmę. Konieczne referencje. Marchlewskiego 50c m. 2, tel. 95-74. 5255g

Nauka

Tańców szybko ucze. Po-znań, Mickiewicza 27 m. 7. 3752g

Kupno

Lisy niebieskie (młode) większą ilość kupię. Oferty z ceną Biuro Ogło-szeń, Świerczewskiego 3 dla 4884g.

Swiece samochodowe uży-wane tylko 14 mm w każ-dej ilości kupuję „Cen-trum” Kamiński, Dzier-żyńskiego 61. 5449g

Sprzedaż

Samochód osobowy „Sko-da” tania sprzedam. Ad-res wskazuje Biuro Ogło-szeń, Świerczewskiego 3 dla 5109g.

Motor „Triumph” dwu-sietkę stan dobry, prze-dam 5.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świer-czewskiego 3 dla 5285g.

Sprzedam zakład fryzjer-ski przy głównej ulicy, nadający się również na inną branżę. Oferty Biu-ro Ogłoszeń, Świerczew-skiego 3 dla 5165g.

Sypialnię czeczot — pół-gięta, szafkę pod telewi-zor sprzedam. Poznań - Antoninek, Browarna 24. 5229g

Sprzedam samochód oso-bowy P-70 w idealnym stanie. Poznań, Obornic-ka 17, tel. 82-11, wewn. 623. 5279g

Sprzedam dachówkę karpiówkę z podkładami, warsztat tkacki szeroki. Łożownie do mydła. Gajew-ski, Mosina, tel. 156. 5284g

Samochód „Spartak” po-malym przebiegu w ideal-nym stanie sprzedam za-raz. Poznań telefon 21-16, w poniedziałek od 8 ra-no. 5338g

Motocykl z przyczepą w dobrym stanie sprzedam. Weiss, Chudoby 7 m. 16, godz. 15-19. 4915g

Sprzedam szafę 3-drzwio-wą — dąb i tapczan 2-osobowy. Tel. 652-41, do godz. 12. 5325g

Sprzedam okazynie sa-mochód „Warszawa”. Za Groblą 3/4 — lakiernia. 5345g

Maszynę damską „Sin-ger” bebenkową prze-dam. Dolna Wilda 20 m. 3, górny dzwonek. 5353g

Sprzedam samochód „Mo-skiewicz” 402, stan bardzo dobry. Oglądać: Parking Armii Czerwonej, tel. 519-94. 5360g

Sprzedam pszczoły. Kazi-mierz Bartkowiak, Czer-wonak, Tartak, powiat Poznań. 5397g

Sprzedam tylny most do samochodu „Opel - Ka-det”. Rynkowski, Poz-nań, Piekary 19 m. 4. 5359g

Lokale

Rencistka szuka pokoju umeblowanego, zapła-ci rok z góry lub pustego rok po małym remoncie (pe-ryferie niewykluczono). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5089g.

Sprzedam 3 mieszkania wyłączone 2-pokojowe, z przynależnościami, ogro-dem, w nowej willi (Poz-nań - Winiary), cena każ-dego mieszkania 125.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5207g.

Zamienię 2 pokoje samo-dzielne centrum na miesz-kanie w ogródkach dział-kowych. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskie-go 3 dla 5312g.

Zamienię 2 pokoje, nowe budownictwo, II piętro, samodzielne, dzielnica Je-zyce — na podobne dziel-nicę Armii Czerwonej lub Stary Rynek, samodzielne, II ptr. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskie-go 3 dla 5349g.

Kupię pokój wylazowy. Oferty Biuro Ogłosz i, Świerczewskiego 3 dla 5357g.

Zamienię 2 mieszkania sa-modzielne 2-pokojowe z kuchnią, łazienką i po-kój z kuchnią na 3-po-kojowe. Słusarska 13 m. 6. 5373g

Nieruchomości

Resztówki — gospodar-stwa każdej wielkości z łąkami. Inwentarzami od 50.000 — 150.000 zł oraz domy z ogródami na prze-mysł, rzemiosło w mie-ście i na wsi zaraz do objęcia od 80.000 — 150.000 zł, polecam, stale przy-jmuję dla zrzeszających się reflektantów. Zgłosze-nia przyjmuję Adamski Chodzież - Rataje. Wa-growcu poniedziałki i w czwartki, plac Paszkowa 6. 5030g

Przetargi — Komunikaty

Wojewódzka Spółdzielnia Pracy „Transped” w Poznaniu, Stary Rynek 44 — ogłasza przetarg na wykonanie:

50 szt. łomów rolkowych (pieski);

62 szt. kleszczy żelaznych do przenoszenia słupów telegraficznych.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa, państwowe, spółdzielcze i prywatne. Blizszych informacji udziela Dział Zaopatrzenia. Oferty z adnotacją „przetarg” należy skła-dać w zalakowanych kopertach w terminie 10 dni od daty ogłoszenia przetargu w biurach Spółdzielni, Zastrzega się prawo wyboru ofe-renta. K4705

Komunikaty

Wydział Komunikacji Prezydium Rady Na-rodowej m. Poznania podaje do wiadomości: W związku z przebudową nawierzchni jezdni ulicy Mostowej, zamyka się z dniem ogłosze-nia w/w ulicę dla ruchu kołowego na odcinku (w pierwszym etapie) od ul. Kaz. Wielkiego do ul. Wszystkich Świętych. W drugim etapie zamknięta zostanie dla ruchu kołowego ul. Bo-haterów na odcinku od ul. Mostowej do ul. Garbary. Objazd w kierunku Mostu Rocha i odwrotnie ustala się ul. ul. Garbary — Gro-bla — Most Rocha, wzgl. ul. Kaz. Wielkiego. K4740

Wydział Komunikacji Prezydium Rady Naro-dowej m. Poznania podaje do wiadomości: W związku z przystąpieniem do robót elewa-cyjnych domu przy ul. Żydowskiej naroż. Stary Rynek, zamyka się z dniem ogłoszenia ul. Żydowską na odcinku od ul. 23 Lutego do ul. Wielkiej. K4741

Wydział Komunikacji Prezydium Rady Naro-dowej m. Poznania podaje do wiadomości: W związku z przebudową nawierzchni jezdni ul. Dąbrowskiej zamyka się z dniem ogłoszenia dla ruchu kołowego w/w ulicę na odcinku od ul. Chłapowskiego do ul. Traugutta. Objazd skierowuje się ulicą Zmartwychwstańców. K4747

Sprzedam nieruchomości duży ogród, kanalizacja, wolne mieszkanie. Pru-ska, Koscielna, Kościuski 41. 5033g

Kupię w Kaliszu willę dwurodzinną całą wolną po kupnie z dużym ogro-dem. Oferty pisemne Biu-ro Ogłoszeń, Świerczew-skiego 3 dla 5033g.

Sprzedam spiesznie par-celę 1000 m² Przeźmierowo — 8 minut do przystanku Krzyżowników. Oferty Biu-ro Ogłoszeń, Świerczew-skiego 3 dla 5167g.

Willę jednorodziną (mo-gą być 2 mieszkania 4 i 3-pokojowe) garażem, taras-em, ogrodem 600 m² (Po-znań - Winiary) prze-dam, cena 350.000 zł, względnie zamienię na parcelę, sad lub samo-chód za dopłatą. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świer-czewskiego 3 dla 5208g.

Kupię willę w Poznaniu tylko od właściciela. Of-ty z opisem i podaniem ceny. Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 5333g.

Sprzedam pół willi wylą-żonej 2 pokoje, kuchnia, łazienka wolne, ogród 400 m². Cena 280 tys. zł (Grunwald). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskie-go 3 dla 5336g.

Parcele: Solacz, bliźnia-cza częściowy fundament 450 m², Jezyce, okolica Botaniku, 2-rodzinna lub bliźniacza 900 m² oraz De-blec, Wola, Winogrady i inne poleca Biuro Han-dlowe, Kraszewskiego 9a. 5344g

Parcelę w Poznaniu przy ul. Oleśnickiej sprzedam. Wiadomość: Tokarska 1 m. 7. 5354g

Matrymonialne

Rozwiedziony lat 48 po-zna korpulentną panią. Cel matrymonialny. Of-ty Biuro Ogłoszeń, Świer-czewskiego 3 dla 5134g.

Inżynier, wdowiec, lat 60 (wygląd 45), rencista, ma-teriałnie niezależny, przy-stojny, bez nałogów, po-zna panią najchętniej wła-scielielkę przyw. gosp. rol-nej, nadającą się do przekształcenia na nowo-czesne ogrodnictwo. Cel: współpraca oraz małżeń-stwo. Dyskrekcja, poważne wyczerpujące oferty z zjednem do zwrotu. Biu-ro Ogłoszeń Świerczew-skiego 3 dla 5212g.

Dnia 8 lipca 1960 r. zmarła, po długich, he-roicznie znoszonych cierpieniach

mgr Maria Malisz

W Zmarłej tracimy niezwykle obowiązkową Koleżankę pracy wychowawczej i szczerze od-daną Nauczycielkę. Zawód swój kochała gorąco. Pogrzeb odbędzie się dnia 11. VII. 1960 r. o godz. 16.30 w Rogoźnie Włkp.

Dyrekcja Komitet Rodzicielski
Grono Nauczycielskie Młodzież
Liceum Ogólnokształcącego w Rogoźnie Włkp. 5375g

Dnia 9 lipca 1960 r. zmarła, po długich i cięż-kich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., śp.

Z MŁICKICH
Anna Krzymuska

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w poniedziałek, 11 bm. o godz. 7 w kaplicy na Winogradach.

Pogrzeb odbędzie się w Warszawie.

Pozostali w żałobie

DZIECI, WNUKI I RODZENSTWO

5356g

Cel: 300 milionów

5-LATKA W WIELKOPOLSKICH PGR-ach

Państwowe Gospodarstwa Rolne w Wielkopolsce należą do najlepszych w kraju. Mimo to ich kierownictwo nie zamierza spocząć na laurach, ale myśli o dalszym, wszechstronnym rozwoju zarówno w dziedzinie produkcji polowej jak i hodowlanej. Na temat tych zamierzeń w najbliższej 5-lacie rozmawiamy z wicedyrektorem Wojewódzkiego Zarządu PGR — inż. ARKADIUSZEM DERLICKIM.

— Może zechciałby Pan, Panie Dyrektore określić, na jakie głównie kierunki nastawia się gospodarka pegeerowska w 5-lacie?

— Najważniejszą sprawą dla nas jest rozwój hodowli bydła i trzody chlewnej. Obecnie mamy 37,7 sztuk bydła na 100 ha, jeśli odliczyć przeciętnie po 8 krów pracowników PGR-ów, dla tych sztuk też trzeba dawać paszę z naszych pól. Zrobimy wszystko, aby stan pogłowia bydła podnieść do 50 sztuk w 1965 r., a krów z 18 obecnie do 30 sztuk. Dlatego też cały przychówek rezerwujemy do dalszej hodowli; niezależnie od tego kupuje się dużo cieląt. Zależy nam na tym, aby zadania 5-latki w hodowli bydła wykonać do 1964 r.

Produkcja towarowa mleka podniesie się z 76 mln. litrów w 1960 roku do 122 mln. litrów pod koniec 5-latki. Przypadnie wtedy 78,8 tony mleka na 100 ha (obecnie 42,6 tony).

— A trzoda chlewna?

— Natomiast zadania planowa w dziedzinie hodowli trzody chlewnej chcemy wykonać już w 1963 r. Z obecnych 47



sztuk na 100 ha ma nastąpić skok do 63 sztuk. Nie bierze się pod uwagę w tych obliczeniach 30 sztuk hodowanych na każdym 100 ha przez pracowników PGR-ów. Żeby jakos zilustrować ten wzrost podam, że jeszcze w ubiegłym roku przypadało — 40,7 sztuk, natomiast w obszarach majątkach wielkopolskich przed wojną tylko 27,6 sztuk.

Produkcja towarowa żywności wyniesie 79,2 q na 100 ha w porównaniu z 61,1 q w 1960 roku. W liczbach bezwzględnych wyraża się to wzrostem spójnym 12 na 15 tysięcy ton, w tym mięsa wieprzowego dostarczymy 9,580 ton zamiast 6,630 ton. Warto też wspomnieć o hodowli owiec, która powiększy się z 26,6 na 30 sztuk w przeliczeniu na 100 ha. Dadzą one ponad 1500 ton wełny. Oczywiście, ilość koni spadnie z 7,7 na 5 sztuk.

— Taka hodowla wymaga bazy paszowej. Jak wielkopolskie PGR-y rozwiążą tę sprawę?

— Głównie dzięki kukurydzy, której areał zwiększy się do 8,2 proc. ogólnego obszaru gruntów ornych. W 1959 roku wynosił on zaledwie 1,7 proc., w tym roku już 5 proc. Jeszcze więcej zasieje się lucerny, bo aż na 9,7 proc. ziemi ornej

Kaliszanin — wicemistrzem kolportażu

W maju br. został zorganizowany ogólnopolski turniej redakcji „Kurier Polskiego” o tytuł „Mistrza kolportażu książek technicznej i popularnonaukowej”.

Kaliski kolporter księgarń „Domu Książki”, ul. Śródmiejska 31 — Jerzy Kowalski zdobył tytuł wicemistrza oraz otrzymał nagrodę pieniężną w wysokości 2 tys. zł. J. Kowalski w ciągu maja rozprzedał wśród czytelników 360 książek na sumę 13.500 zł.

Tytuł mistrzowski i nagrodę w wysokości 6 tys. zł zdobył Leon Siłwiński ze Szczytna koło Olsztyna za rozprawę „622 pozycji na sumę 28.674 zł. (kp)

(4 proc. obecnie). Rozwinie się szczególnie suszarnictwo zielonek. Oczywiście, liczy się również na kiszonki, zwłaszcza w rejonach intensywniej uprawy buraka cukrowego.

— Skoro już mówimy o uprawach polowych, może by Pan Dyrektor wspomniał o planowanym wzroście plonów...

— Zbiory 4 zbóż podstawowych mają być wyższe o blisko 4 kwintali (z 18,8 do 22 q), ziemniaków podniosą się ze 125 do 161 kwintali, buraków



cukrowych ze 103 do 253 kwintali. Przyczyni się do tego obfite nawożenie — 174 kg nawozów mineralnych w całym składniku na hektar (teraz 91 kg).

Mimo rozwiniętej hodowli sprzeda się prawie 5,5 kwintala zboża z 1 ha (o 1,2 q więcej niż w 1959 r.).

— Jak zapowiada się rentowność PGR-ów?

— Przeszło trzykrotnie lepiej niż w roku gospodarczym 1958/59, tzn. wyniesie około 300 milionów złotych. Pozwoli na to intensyfikacja i specjalizacja produkcji w reorganizowanych przedsiębiorstwach, których mamy teraz 288 (571 gospodarstw). Ogólna wartość produkcji planuje się podnieść pod koniec 5-latki do 1,9 mld. zł z 1,2 mld. obecnie. Nie obejmuje się to bez zwiększonych nakładów na inwestycje jak budowa chlewni i obór, które sięgną sumy miliarda złotych.

Rozmawiał:

Maria Kempa

Lipiec	Imieniny
niedziela	Amelli, Filipa
10	
poniedz.	Stońce: wsch. 4.46 zach. 21.14
11	

Teatru

NIEDZIELA

OPERA — ul. Fredry — g. 19 — „Niziny” (koniec około g. 22)
POLSKI — ul. 27 Grudnia — g. 19 — „Krakowiacy i Górale” (koniec około g. 22)
NOWY — ul. Dąbrowskiego — g. 19 — „Nie trzeba się zarzekać” (koniec około g. 22)
MARCINEK — ul. Armii Czerwonej — g. 16.30 — „Tomcio Paluszek”

Kina

APOLLO — ul. Ratajczaka — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.30 — „Gorąca jest moja tęsknota”, poniedz. — g. 12.30, 15.30, 18, 20.30 — „Półgłówek”
BAŁTYK — ul. Roosevelta — g. 15.30, 18, 20.30 — „Praczkę z Portugalii”
CZTERNASTKA — ul. Świerczewskiego — g. 15, 17.30, 20 — „Don Juan”
DOM KULTURY MO — ul. Grunwaldzka — g. 15, 17.30, 20 — „Pulapka”, poniedz. — nieczynne.
GWIAZDA — Al. Marcinkowskie — g. 15.30, 18, 20.15 — „Okno na podwórku”, poniedz. — g. 15.30, 18, 20.15 — „Pechowiec”
HUTNIK (Antoninek) — g. 14.30 — „Tajemnica dzielnego szubry”, g. 16.45, 19 — „Zakochała się dziewczyna”, poniedz. — nieczynne.
MALTA (Śródk) — g. 16, 18, 20 — „Madame De...”, poniedz. — g. 16, 18, 20 — „Ballada o żołnierzu”
MUZA — ul. Armii Czerwonej — g. 14, 16, 18, 20 — „Mu-Mu”, poniedz. — g. 15, 17.30, 20 — „Teresa Ragini”
MINIATURKA — ul. Chelmońskiego — g. 13.30, 15.45, 18, 20.15 — „Bulwar zachodzącego słońca”, poniedz. — g. 15.45, 18, 20.15 — „Cudze dzieci”
OSIEDLE (Dębica) — g. 17.30, 20 — „Cafe pod Minoza”, poniedz. — g. 17.30, 20 — „Malec”

Na wodzie i lodzie

Ambitne plany Krotoszyna

Być w Krotoszynie — „mieście pływaków” — i nie zwieźć pięknego ośrodka pływackiego i porozmawiać z trenerem Janem Szlachetą — byłoby nie do pomyślenia. Trener Szlacheta, jeden z współzałożycieli KS Astra, zadomowił się na pływalni od 1937 roku. Obiekt, który pozostał pod jego opieką, wyglądał wówczas bardzo ubogo.

Basen pływacki (8 torów) w czynnie społecznym w r. 1957, został poszerzony do 10 torów. Są tu baseny także dla tych, którzy nie umieją pływać oraz brodzianka dla najmłodszych.

Styszałem, że zamierzacie budować krytą pływalnię? — zapytałem.

— Poczyniliśmy już w tym kierunku poważne kroki — informuje trener Szlacheta. Mamy zatwierdzoną dokumentację przez Wojewódzkie Biuro Projektów. Dokonaliśmy już wykopów pod budynek, który ma stać obok otwartej pływalni. Pochłonięto tu już około 100 tys. złotych. Mieliśmy na rozpoczęcie dalszych prac otrzymać zatwierdzone pół miliona złotych. Sumę tę jednak nam wstrzymało. Ustalić więc dalsze prace. Nie tracę jednak nadziei — powiedział pelen wiary mój informator — że gromadzimy fundusze, by zrealizować nasze zamiary.

Kryta pływalnia będzie miała nie tylko wpływ na lepsze wyniki naszych wychowawców, lecz przyczyni się w dużym stopniu do szerzenia nauki pływania rzesz młodzieży.

— Ileż też osób nauczył Pan sztuki pływackiej?

— Nie będzie zapewne przesadą gdy powiem, że mam ich na „sumieniu” — około 5.000.

75-lecie kręglarzy

75-lecie swego istnienia obchodzi Niemiecki Związek Kręglarski. W związku z tym w Kolonii odbędą się zawody jednocześnie na 40 kręglach. Weźmie w nich udział około 5000 zawodników. Dyscyplina ta, bardzo masowo uprawiana jest również przez kobiety i młodzież (x)

— Wychowywał Pan rówież wychowawców...

— Jest ich kilkunastu: Urszula Janas, Czesław Robiński i tragicznie zmarły, bardzo uzdolniony — Maciej Sroczynski.

— Styszałem, że nie tylko pływanie jest pańskim hobby?

— Kocham się w ogóle w sporcie. Jednak zawsze ciągnie mnie woda, nawet zamrożona.

— To znaczy?

— Pragniemy przy pomocy garstki miłośników łyżwiarstwa i hokeja na lodzie jeszcze w tym sezonie, tuż obok pływalni zbudować lodowisko. Tor, który zaprojektowaliśmy, otrzyma odpowiedni podkład, by nie przesiąkała woda i tym samym tafla lodowa utrzymywała się jak najdłużej. Lodowi

ska postanowiliśmy zbudować w dużej części w czynnie społecznym z okazji 1000-lecia. Tor otrzyma także odpowiednie oświetlenie. Wówczas będzie można organizować spotkania hokejowe. Pragniemy rywalizować z Wrześnią, siedzibą okręgowego mistrza w hokeju na lodzie.

Rozmawiał:

Tadeusz Paczkowski

Stefaniszyn i Wiśniewski „mistrzami sportu”

Prezydium zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej powzięło uchwałę, nadającą tytuły „mistrzów sportu” piłkarzom warszawskiej Gwardii — Ryszardowi Wiśniewskiemu i Tomaszowi Stefaniszynowi. (j)

Mc Kenzie kontra Kocerka po raz drugi

W Lucernie rozpoczęły się wielkie międzynarodowe regaty wioślarskie, w których startują reprezentacje prawie wszystkich krajów europejskich. Brak jedynie wioślarzy Finlandii, Norwegii i Związku Radzieckiego.

Liczba zgłoszeń do regat jest imponująca.

Teodor Kocerka będzie miał w skiffie 16 przeciwników z Australijczykiem Mc Kenzie na czele. Czwórka bez sternika BTW znajduje się w grupie 19 zgłoszonych osad; czwórka ze sternikiem Zawiszy startuje w najliczniejszej konkurencji — 22 osady, a reprezentacyjna ósemka — razem z 16 załogami.

W Lucernie wprowadzono zmiany w składzie naszej ósemki. Postanowiono, że jej załogę stanowić będzie czterech wioślarzy Zawiszy Bydgoszcz (i sternik) oraz czterech wioślarzy AZS Wrocław. Mimo poważnego egzaminu przedolimpijskiego, najbardziej zadowolonym w naszej ekipie jest „Tojo” Kocerka. Do Lucerny przysłano bowiem z Londynu nowy skiff, specjalnie wyprodukowany w Anglii dla naszego reprezentanta. Tak więc jeszcze przed startem w Igrzyskach Olimpijskich Kocerka będzie mógł wypróbować swoją nową łódź. Największym zmartwieniem wszystkich wioślarzy jest pogoda. W Lucernie od trzech dni pada ulewny deszcz. (PAP).

Uczmy się pływać!

Polski Związek Pływacki w porozumieniu z Zarządem Miejskim TKKF, zorganizował na terenie Poznania i województwa punkty nauki masowego pływania. Na pływalni w Niestachowie, w Strzeszynie, na plażach Rusalki, Cybiny i Lipna koło Stęszewa przez cały dzień dyżurują instruktorzy. Wszyscy chętni, nie umiejący pływać a zwłaszcza młodzież, która pozostała w Poznaniu podczas wakacji, mogą się zgłaszać w wyżej wymienionych punktach, gdzie pod okiem fachowców będą się uczyć trudnej ale niezbędnej sztuki pływania. Inicjatywa POZP i MZ TKKF jest jak najbardziej pożądana i zachęcamy wszystkich nie umiejących pływać do jak najczęstszego uczęszczania na lekcje. Procent utnięty w naszym województwie wzrost ostatnio do niepokojących rozmiarów!

Również wszyscy wyjeżdżający nad morze i jeziora, na spływy kajakowe i żaglowe, mogą u dyżurujących instruktorów zdawać egzamin uprawniający do posiadania karty pływackiej. Jak donoszą ostatnie meldunki, Milicja Obywatelska bardzo ostro karze wszystkich pływaków, jakakierzy i żeglarzy nie posiadających karty pływackiej. Tak więc lepiej poświęcić kilka minut czasu i zdać nietrudny zresztą egzamin. (stab)

notatnik kibica

HRYNIEWIECKI JEDZIE DO USA

Jeden z faworytów Olimpiady w Squaw Valley Zdzisław Hryniewicz, który przebywał (po wypadku) w Instytucie Chirurgii Urazowej w Piekarach, ma w najbliższym czasie wyjechać do Stanów Zjednoczonych AP na dalsze leczenie rehabilitacyjne. Koszty leczenia w USA pokrywa Polonia Amerykańska.

KOPACZEWSKI WYSTĄPI W WARSZAWIE

Reprezentacja Francji grupująca w swoich szeregach takich piłkarzy jak: Kopaczewski, Fontaine, Plantoni, Wiśniewski, Vincent przyjedzie w niedługim czasie do Polski. 28 września na Stadionie 10-lecia w Warszawie rozegrane zostaną oficjalne spotkanie pomiędzy Francją i Polską. Będzie to pierwszy występ reprezentacji cyjnej jedenastki „tricolore” w naszym kraju.

LEKKOATLECI POLSCY — OSŁABIENI

Lekkoatletyczna reprezentacja Polski, która dzisiaj walczyć będzie w Rostoku z reprezentacją Węgier i NRD, wystąpi do tego trójmeczu w osłabionym składzie. Zabraknie na starcie rekordzisty Polki na 400 m. Kowalskiego, rekordzisty Polski na 1500 m. — Lewandowskiego oraz Żbikowskiego. Startować będzie natomiast Jochman, który najprawdopodobniej pobiegnie z Orywałem na 1500 m. (st)

Z kalendarzyka hokeisty

Międzynarodowe spotkanie reprezentacji juniorów w hokeju na trawie pomiędzy Polską i Niemiecką Republiką Demokratyczną, które miało się odbyć w Polsce, zostanie rozebrane 28 sierpnia w Schwerinie (NRD).

Celem odpowiedniego przygotowania drużyn I i II okręgu poznańskiego do mistrzostw Polski w sezonie 1960/61 zostaną zorganizowane mistrzostwa drużyn ligowych miasta Poznania. Udział w nich wezmą również drużyny gnieźnieńskie oraz reprezentant Środy. (x)

Puchar Narodów w telewizji

Telewizja warszawska w ramach Interwizji, przeprowadzi w niedzielę, 10 lipca br., około godz. 22 transmisję z Paryża drugiej części finałowego spotkania w piłce nożnej o Puchar Narodów pomiędzy reprezentacjami ZSRR i Jugosławii. (j)

PANCERNIAK (Golecin) — g. 10 „Bajki”, g. 11 — „Dym w lesie”, g. 17.30, 20 — „Do widzenia do jutra”, poniedz. — g. 17.30 — „Szczęśliwa droga”

PIAST (Staroleka) — g. 15 — „Zakazane piosenki”, g. 17, 19 — „Czerwony sygnał”, poniedz. — nieczynne.

RIALTO — ul. Dąbrowskiego — g. 15.30, 18, 20.15 — „Dwa pokolenia”

SCALA — ul. Krauthofera — g. 16, 18, 20 — „Zakazany owoc”, poniedz. — g. 16, 18, 20 — „Mia steczko”

TECZA (Włda) — g. 11, 12.15 — „Alibaba i 40 rozbójników”, g. 15, 17.30, 20 — „Wszystko o Ewie”, poniedz. — g. 16, 18, 20 — „Pięte koło u wozu”

WARTA — ul. 27 Grudnia — g. 14, 17, 20 — „Siedem grzechów głównych”

WOJSKOWE — ul. Polna — g. 10 „Bajki”, g. 17.30, 20 — „Falszery”, poniedz. — g. 17.30, 20 — „Maturzystki”

WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14 — „Niebezpieczna swawola”, g. 15.45, 18, 20.15 — „Wspólny pokój”, poniedz. — nieczynne.

ZNICZ (Zabikowo) — g. 16 — „Przygoda na plantacji”, — g. 18 20 — „Prawo jest prawem”, poniedz. — g. 20 — „Prawo jest prawem”

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO — Lech: „Spotkania w mroku”; Polonia: „Niebezpieczny wiek”; Kalisz: „Stylowe”; Skarby Króla Salomona”; Wolność: „Oko za oko”; Leszno — Panorama: „Gorzkie zwycięstwo”; OSTROW — Roma: „Ballada o żołnierzu”; Słońce: „Odette S-23”; PŁA — Iskra: „Lotna”

Radio

NIEDZIELA

PROGRAM II (Poznań)

11 — Z cyklu: „Wybrane nowelle”; 12.10 — Poranne symfonie; 13.10 — Kronika Polaków; 13.30 — Zespół Dziesiątka; 13.50 — Koncert z cyklu: 15 — Dla dzieci; 16 (P) — Na szlaku 1000-lecia; 16.30 — Koncert chopinowski; 17.05 — Korespondencja z zagranicy; 17.20 — Podwieczorek przy mikrofonie — z kawiarni „Stolica” w Warszawie; 18.50 — Wiązanka walców;

19.05 — „Proszę o kredyt” — wiodę E. Fiszera; 20.03 (P) — Koncert muzyki rozrywkowej; 20.30 — Rewia piosenek; 21.16 — Wiadomości sportowe i wyniki Toto-Lotka; 21.20 — Do tańca; 22 — Ogólnopolskie wiadomości sportowe; 22.30 (P) — Koncert Poznańskiej 15 Radiowej z udziałem solistów; 22.50 — Muzyka taneczna.

Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 17.25, 21, 23.50.

PNIEDZIAŁEK

PROGRAM II (Poznań)

6.50 — Gimnastyka; 7.42 — Program dnia; 8.36 — Przegląd prasy; 8.45 — Koncert solistów; 9.10 — Koncert Poznańskiej 15-ki Radiowej; 9.40 — Na różnych instrumentach; 10 — Koncert kameralny 10.30 — „W Jezioranach”; 11 — Przekrój muzyczny tygodnia; 11.25 — Melodie i piosenki; 15.30 — Audycja dla dzieci; 15.50 — Dla dzieci; 16 — Kapela Ludowa; 17 — Muzyka taneczna; 18.35 — Muzyka i aktualności; 19.05 — Felieton muzyczny; 19.30 — Gra Orkiestra Taneczna; 20.40 — Soliści w repertuarze rozrywkowym; 21.27 — Kronika sportowa; 21.40 — Muzyka; 22.15 — „Legenda Grunwaldzka”; 22.48 — Muzyka; 22.55 — Działy muzyki klasycznej; 23.25 — Muzyka.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 15, 17.25, 19, 21, 23.50.

Telewizja

POZNAŃSKA

NIEDZIELA

14 — Program publ. „Chcemy jeszcze lepszych maszyn” (W-wa); 14.30 — Film fabularny dla dzieci od 1. 7 — „Biały pudel” (lok.); 15.40 — Film pt. „Mały karp szuka sławy” (lok.); 16.55 — Teleturniej „Kobieta i mężczyzna” (W-wa); 17 — Dziennik Telew. (W-wa); 18.30 — „Estrada filmowa” (lok.); 19 — Operetka N. Dostala pt. „Clivia” (Wrocław); 22 — Niedziela sportu w Wielkopolski (lok.).

KATOWICKA

17.25 — Film z serii „Disneyland”; 18.15 — Polska Kronika Filmowa; 20.30 — „Cyryl” — film fabularny prod. radzieckiej

PNIEDZIAŁEK

POZNAŃSKA

18 — Teatr Koszaliński w Poznaniu (lok.); 18.15 — Przed kamerą Ambasador Mongolskiej Rep. Lu-

dowej (W-wa); 18.30 — Eureka — (W-wa); 19 — „Tradycje jeszcze żywe” — (Łódź); 19.35 — „20 minut piosenek „Stodoły” (W-wa); 20 — Dziennik (W-wa); 20.25 — Teatr TV — insc. pt. „Człowiek”, który zdemoralizował Handleyburg” wg. Marka Twaina (W-wa); 21.25 — Sylwetki X Muzy — (lok.).

Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 17.25, 21, 23.50.

WYSTAWY

CBWA — Stary Rynek — g. 10-18 Wystawa zbiorowa Fotografików Delegatury Okręgu Poznańskiego;

STARY RATUSZ — godz. 10-15 Akwaforty Rembrandta i jego uczniów;

KLUB MPiK — ul. Ratajczaka — g. od 10-19 wystawa francuskie go plakatu turystycznego;

SALON PTF — ul. Paderewskiego — g. 10-13 i 16-19 — „VI wystawa sekcji artystycznej”;

HALL NOWEGO RATUSZA — g. 8-15, wystawa prac F. Burkiewicza;

KLUB Z. P. A. P. — pl. Wolności g. 9-18 — wystawa malarstwa J. Bersza.

Dużuru pełnia

Niedziela

SZPITAL MIEJSKI IM. RASZEJI (chir. inter. otolar) ul. Mickiewicza 2, tel. 13-40;

Poniedziałek

SZPITAL MIEJSKI IM. STRUSIA — internia, ul. Szkolna 8/12, tel. 51111;

SZPITAL WOJSKOWY — chirurg. ul. Grunwaldzka;

WOJEW. SZPITAL DZIEC. — chir. dziec. od lat 14, ul. Józefa 7, tel. 512-96.

APTEKI: ul. Armii Czerwonej 25, Garbary 52, Dzierżyńskiego 144, Głogowska 72, Dąbrowskiego 76, Ostroroga 6, Rynek Śródecki 1, Główna 58.

SPÓŁDZIELCZE DYŻURY LEKARSKIE I DENTYSTYCZNE — Głogowska 16 tel. 520-00, w święta od godz. 15-22, w soboty 18-22;

PUNKT POMOCY WIECZORNEJ DLA DZIECI CHOROBY — ul. Mickiewicza 31 — w dni powszednie od g. 18-20 i w niedzielę i święta od g. 8-10. (Tylko dla Jezyc).